Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 131. — ROK XL.

WTOREK

16 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Hitleryzm wewnątrz i zewnątrz.

Prasa żydowska w Polsce pisze o Hitlerze wciąż jeszcze bardzo ostro i obraźliwie. Znać wpływ dwudziestu kilku (jeśli nie więcej) tysięcy żydów, którzy uciekli z Niemiec. Ponadto pisma żydowskie wydawane w języku polskim miały naogół mało czytelników w Niemczech. Utrata debitu pocztowego w Niemczech nie jest dla nich groźną. Zato pisma żydowskie w języku niemieckim już się przeważnie uspokoiły, a nawet notują fakty, wprost sprzeczne z „propagandą okropności". Wiedeńska „Neue Freie Presse" pisze o usuwaniu żydowskich adwokatów. Cóż się okazuje? Oto w Berlinie było 3.890 adwokatów, w tem 1.998 pochodzenia żydowskiego. Teraz adwokatów żydowskich będzie mniej, ale jeszcze 1.203, czyli 31 procent. W okręgu sądowym Frankfurt nad Menem było 607 adwokatów, w tem 275 żydowskich. Obecnie będzie 165 żydowskich. W okręgu sądowym Królewiec na ogólną liczbę 375 adwokatów było 105 żydowskich, teraz będzie 53. Okazuje się zatem, że adwokaci żydowscy, którzy uzyskali zatwierdzenie prawa wykonywania zawodu, już po tych rugach tworzyć będą 10—30 procent ogółu adwokatów. To może się wydawać „straszną krzywdą" tym, dla których miarą jest silne i stale wzrastające zażydzenie adwokatury... w Polsce. Ale naród niemiecki nie nazwie tego „krzywdą" tembardziej, że żydzi w Niemczech stanowią tylko 1 procent ludności.

Pos. Mackiewicz wykazuje w wileńskiem „Słowie", że także wiadomości o prześladowaniu Polaków były przesadzone i wyraźnie zarzuca „Kurjerkowi", że pisze nieprawdę.

„Prasa polska w Niemczech — pisze publicysta sanacyjny — jest dziś jedyną prasą antyhitlerowską, piszącą śmiało i swobodnie". Do Związku Polaków w Niemczech nie wpłynęła ani jedna skarga (poza opisem bójki we Wrocławiu) na pobicie Polaków. Oczywiście teror jest, szykany i pogróżki są na porządku dziennym, ale kierownictwo ruchu hitlerowskiego nie zachęca do takich odruchów.

Z tego wszystkiego wynika, że niema powodu do jakiejś „krucjaty" przeciw Niemcom, do zaostrzania stosunków, do tracenia zimnej krwi. Najwyższe napięcie rewolucji narodowo-socjalistycznej w Niemczech już zapewne minęło i teraz wewnątrz Niemiec rozwój wydarzeń będzie mniej gwałtowny a bardziej spokojny.

Pomimo to dyktatura hitlerowska jest zjawiskiem niepokojącem. Narodowy socjalizm ubóstwia rasę i państwo germańskie, marzy o narzuceniu Europie swej woli, uczy łamać prawo i lekceważyć etykę, a działać pięścią i batem. Narodowi tak wychowywanemu trudno będzie żyć w zgodzie z sąsiadami.

Wicekanclerz Papen powiedział 13 bm. w Münsterze, że od 31 stycznia naród niemiecki „wykreślił ze swego słownika pojęcie pacyfizmu". Wprawdzie p. Papen dodał odrazu, że „walka z pacyfizmem nie jest równoznaczna z dążeniem do wojny", wprawdzie atakował radykalny pacyfizm, nieuznający obowiązku obrony ojczyzny, ale w rzeczywistości ideologja hitlerowska zwiększa niebezpieczeństwo wojny. Oswaja naród niemiecki z myślą, że trzeba będzie sięgnąć po oręż celem obalenia „haniebnego" Traktatu Wersalskiego a najpierw uzyskania bezwzględnej swobody zbrojeń. To też nie bez racji „New Chronicle" sens mowy Papena ujmuje w następujące słowa: „Matki niech szykują żer dla armat", a inny dziennik angielski „Daily Express" zapytuje w olbrzymim nagłówku „Wojna, czy pokój?"

Z zadowoleniem można stwierdzić, że narazie świat widzi dobrze niebezpieczeństwo „dozbrojenia" Niemiec i przeciwstawia się stanowczo ich żądaniom. Wielka mowa, jaką Hitler wygłosi w Reichstagu, też nie pozyska opinji świata dla Niemiec. Ale ostateczne zwycięstwo na tem polu odniesie ten, kto okaże więcej wytrwałości, stanowczości i czujności. Jeśli mocarstwa będą odrzucać w Genewie wnioski niemieckie, ale w praktyce będą pobłażliwie przyglądać się faktycznym postępom w dziedzinie „dozbrojenia", to Niemcy postawią na swojem.

Mimo złej opinji, jaką posiada dyktatura hitlerowska w całym świecie, ruch narodowo-socjalistyczny na ziemiach niemieckich idzie naprzód. Najprawdopodobniej zwycięży 28 maja w Gdańsku, bo tam ani rządzący senat, ani Wysoki Komisarz Ligi Narodów nie stawiają mu silnego oporu. Może nie zwycięży w Austrji, gdzie chrześcijańsko-społeczny rząd Dollfussa walczy z hitleryzmem zacięcie. 30.000 członków Heimwehry demonstrowało w ub. niedzielę w Wiedniu na znak, że hitleryzm ma przeciwko sobie nietylko prawo, ale i siłę. Ministrowie niemieccy, którzy na tenże dzień przybyli do Wiednia, mogli sobie pozwolić tylko na aluzje do „Turków w Wiedniu", których zwycięży Hitler, a naraziwszy się na różne nieprzyjemności, wyjechali do Niemiec. P. Frank grozi zemstą Hitlera. Turyści niemieccy nie będą podobno przyjeżdżać do Austrji.

Tak więc hitleryzm, złagodziwszy nieco swą „rewolucję" wewnątrz Niemiec, jest w fazie wywoływania lub pogłębiania zatargów zewnętrz Niemiec, pogarszając przez to ogólną sytuację międzynarodową.

S. S.

W Marokku też nie lubią żydów.

Casablanck. PAT. W ubiegły piątek wybuchły poważne rozruchy antysemickie w Rabacie na tle awantury, w czasie której zabito pchnięciem noża pewnego Araba. Ponieważ w awanturze tej przyjmowali udział Żydzi i podejrzenie padło na nich tłum przybyły z dzielnicy arabskiej począł bić żydów oraz rozgrabiać ich sklepy. Bójka przeniosła się i do śródmieścia europejskiego, gdzie zniszczeniu uległo parę sklepów i kawiarń, do których schronili się Żydzi. Wiele osób zostało ciężko rannych. Zawezwane rezerwy policji i żandarmerji oraz wojska opanowały sytuację, lecz poszczególne bijatyki trwały aż do rana. Żandarmerja i patrole wojskowe krążyły w całej dzielnicy arabskiej i żydowskiej. **Aresztowano 90 osób.**

Eksperci stwierdzają winę Ruszczewskiego.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W procesie Ruszczewskiego w dniu dzisiejszym poczęli przedstawiać swą opinję eksperci-architekci. **Dopiero ich orzeczenie rzuca właściwe światło na wielkość panamy, jaka miała miejsce przy budownictwie pocztowem.** Czterej rutynowani architekci zaznajomiwszy się dokładnie z olbrzymiemi aktami procesu, po przedyskutowaniu licznych punktów aktu oskarżenia, **w każdym wypadku potwierdzają winę oskarżonego.** A więc przedewszystkiem, Ruszczewski, przystępując do kierownictwa budowy gmachów dla poczty, **winien znać wszystkie rozporządzenia i przepisy.** Że je znał, dowodzi fakt zajmowania się budownictwem dla wojska we **Włodzimierzu,** oraz zajmowanie posady referenta budowlanego w wojskowym okręgu warszawskim. Nadto Ruszczewski **był urzędnikiem kontraktowym piątego stopnia w służbie Ministerstwa Poczt właśnie w resorcie budownictwa, a obejmując kierownictwo budowy, w ofercie i przetargach powoływał się na obowiązujące przepisy.** Eksperci traktują Ruszczewskiego nie jak nowicjusza, ale jak

starego, wytrawnego wygę,

który **nie może się przed sądem zasłaniać nieznajomością przepisów, oraz niedoświadczeniem.**

Odpowiadając na pytania, dotyczące pierwszego punktu aktu oskarżenia, zarzucającego Ruszczewskiemu działanie na szkodę skarbu państwa przy budowie poczty w Gdyni i na stanowisku kierownika budownictwa pocztowego w Ministerstwie Poczt, biegli jednogłośnie ustalali, że pisma, angażujące Ruszczewskiego na kierownika i polecającego mu sporządzenia planów, **powinien oskarżony nie przyjąć, o ile nie chciał narazić skarbu państwa na duże straty, bo do robót nie przystępuje się wcześniej, zanim nie nastąpi zatwierdzenie planów i kosztorysów.** Dopiero później następuje polecenie rozpoczęcia robót i zamówienie materjałów. Inż. Ruszczewski plany poczty w Gdyni zrobił w ciągu 20 dni, podczas gdy potrzeba na to czterech miesięcy. Jego kosztorys wstępny, obejmujący kubaturę gmachu 20.000 m. sześciennych, **obliczony był na 1,600.000 zł.** Kosztorysu tego w dowodach rzeczowych **biegli nie znaleźli.** W czasie budowy nastąpiło powiększenie gmachu do kubatury 28.600 m. sześciennych, ale za to koszta **podskoczyły do zawrotnej sumy 4,152.000** zł., co jest

rażąco niewspółmierne.

Zresztą śladów dyspozycji Ministerstwa na powiększenie budowy w aktach niema, a Ruszczewski **obowiązany był polecenie takie posiadać.** Biegli jednogłośnie twierdzą, że inż. Ruszczewski **nie powinien był przyjąć polecenia Ministerstwa na sporządzenie planów i kosztorysów w ciągu 20 dni** i ustalają, że przed rozpoczęciem budowy gmachu poczty Ruszczewski obowiązany był otrzymać potwierdzenie **zmian i dodatkowe kredyty,** na które obowiązany był przedłożyć dokładne rysunki i kosztorysy. W miarę posuwania się ekspertyzy, wychodzą na jaw momenty

coraz bardziej skandaliczne

Oto roboty murarskie powierzono firmie Mikulski **w drodze przetargów,** natomiast **roboty ziemne dniówkowe, stolarskie, brukarskie, oddano tej firmie bez przetargu z wolnej ręki.** Jeszcze większy skandal wynikł przy przetargu na roboty żelbetowe i murarskie. **Ruszczewski unieważnił przetarg i zlecił te roboty firmie Mikulski z wolnej ręki.** Tutaj biegli znowu **jednogłośnie**

stwierdzili winę Ruszczewskiego,

który obowiązany był wszystkie roboty wydawać w drodze przetargów publicznych, do czego się nie stosował. Niemniej mocny jest **trzeci zarzut,** dotyczący wydawania zaliczek przedsiębiorcom na roboty.

Napozór umowy wyglądały solidnie, przedsiębiorcom stawiano warunki obostrzone, że co 10 dni za wykonane roboty i za materjały otrzymają zapłatę w wysokości 85% należności, a pozostałość dopiero po ostatecznem wybudowaniu. Ale takie obostrzone warunki mogły właśnie spowodować wyższe ceny przy ofertach. Pomimo wszystko, Ruszczewski **wydawał szeroką ręką zaliczki, stwarzając specjalne udogodnienia dla firm.** Ekspertyza architektów dotyczy 30 punktów i przeciągnie **się 4 dni.**

Przywódcy hitlerowców u Rostinga.

Obiecują poszanowanie praw Polski w Gdańsku.

Gdańsk, 15 maja. Przywódcy narodowych socjalistów w Gdańsku **Albert Forster** i **dr. Rauschning** złożyli wczoraj wysokiemu Komisarzowi L. N. w Gdańsku Rostingowi deklarację, w której zapewniają, że **także na wypadek objęcia rządów w Wolnem Mieście Gdańsku narodowi socjaliści będą się starali pozostać w przyjacielskiej (!) zgodzie z Polską i ze swej strony wszystko uczynią, aby obywatelom polskim każdej narodowości zagwarantować pełne bezpieczeństwo i ochronę mienia.** Są oni zdecydowani ściśle przestrzegać istniejące traktaty i strzec zawartych w nich praw Polski, a wreszcie lojalnie dotrzymać wierności konstytucji gwarantowanej przez Ligę Narodów. Rosting przyjął to oświadczenie do wiadomości.

„Żaden Niemiec nie przyjedzie do Austrji"

Wiedeń, (PAT.) „Der Morgen" donosi, że minister bawarski Frank oświadczył w Grazu, że **afront uczyniony mu przez rząd austrjacki jest także afrontem wobec kanclerza Hitlera i Rzeszy niemieckiej.** Rząd niemiecki nie przyjmie w milczeniu tego nieprzyjaznego aktu. Już w czasach najbliższych przedsięweźmie rząd **niemiecki zarządzenia retorsyjne.** Żaden Niemiec nieprzyjedzie do Austrji, **dopóki krzywda (!) wyrządzona ministrom niemieckim nie będzie** wynagrodzona.

STRZAŁY DO POLSKIEGO POCIĄGU.

Warszawa, 15. 5. (Telef. wł.). Nocny pociąg osobowy, idący z Gdyni do Gdańska ostrzelany został z dwu stron pomiędzy Orłowem a Sopotami na terenie Wolnego Miasta. W jednym wagonie przestrzelone zostały szyby. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Zamachowców dotychczas nie wykryto. Władze polskie prowadzą energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Zaznaczyć należy, że w **ciągu krótkiego czasu jest to drugi wypadek ostrzelania pociągu polskiego na terenie Wolnego Miasta.**

NADOLNY W BERLINIE.

Berlin, 15. 5. (PAT). Przybył do Berlina ambasador Nadolny, który odbędzie dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Neurathem i kanclerzem Hitlerem. Nadolny przyjęty zostanie również przez prezydenta Hindenburga.

GOERING BĘDZIE MÓWIŁ W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin, 15 maja. Sejm pruski zwołany został na czwartek 18 bm. celem wysłuchania oświadczenia rządowego, które złoży premjer rządu pruskiego **Goering.**

O czem piszą inni?..

„Zaczynają sanację błogosławić“.

Oto, co warszawski literat p. B. Hertz pisze w „Kurjerze Wileńskim“:

„Znalazłem się niedawno śród młodzieży socjalistycznej, omawiającej przebieg jakiegoś zebrania junaków obwiepolskich. Okazuje się, że hitleryzm ogromnie dodał im ducha; nie wątpią iż rychło już zdobędą w Rzeczypospolitej stanowisko dominujące, a wtedy z lewicą społeczną po berlińsku się załatwią, nie bacząc na dzisiejsze wzajemne umizgi. Młodzi socjaliści nie lekceważą tych zapowiedzi. **Teraz dopiero przypominają sobie, że gdyby nie maj 1926 roku, prawdopodobnie triumfowałby u nas faszyzm w wydaniu endeckim.** Dziś próbuje on podnieść głowę, korzystając z inicjatywy Hilera i zaraźliwości nastrojów antysemickich. I któż mu stoi na drodze? Kto przeciwdziała prawicowej demagogji? Może P. P. S.?... Żarty.

W ten sposób łudzić się mogą tylko starzy, poczciwi konspiratorzy, idealiści, którym się wciąż zdaje, że ich myśli, ich uczucia są myślami i uczuciami całego proletarjatu. Młodzież lewicowa w ten sposób się już nie mami. Rozumie ona, że siłą, trzymającą na wodzy namiętności, jest ta, tak gwałtownie z prawa i z lewa atakowana — „dyktatura“ Piłsudskiego.

Zaczynają tedy sanację cicho, cichuteńko — błogosławić, życząc jej w głębi duszy, by atak opozycji prawicowej bez pardonu zdławiła“.

Czyżby „młodzież socjalistyczna“ istotnie zaczynała zbliżać się do sanacji? Byłoby to bardzo ciekawe!

Idylla.

P. Baranowski tak w „Słowie Polskiem“ sławi przewrót majowy r. 1926:

„Odwróciła się (wówczas) nowa karta. Mieli ją zapisywać już inni ludzie. Mieli ją zapisywać z zaparciem się korzyści własnych, pracą ciężką, zasługą cichą i żołnierskim posłuchem. W życie zbiorowe Rzeczypospolitej wchodziły nowe moce. Gęby rozpasane ustępowały czynom, chciwość i żądza panowania — poddaniu myśli i sił wszystkich pod rozkazy największego w Narodzie Człowieka, szacherki polityczne — obywatelskiemu sumieniu, partyjnictwo i egoizm klasowy — troskliwości o dobro wszystkich. Rządy przestały być niesmaczną groteską, premjerzy — celem drwin sejmowych, rady ministrów — giełdą wzajemnych ustępstw i przetargów. Nad tonią rozwichrzonych aspiracyj rozbieżnych, poważnionych z sobą, w małe cele wpatrzonych, a zaś wielkim obcych — wschodziła niby zorza po burzy jedna promienna Wola. Poczynała się owa „dyktatura moralna“, jakiej niemasz nigdzie więcej.

Nie psuła i nie niszczyła nic w ustroju, nie tyranizowała, nie kładła tamy żadnej pracy i niczyjej, byle uczciwej i słusznej inicjatywie, nie wzbraniała nikomu wypowiadać swych myśli, byle nie w sposób judzący i bandycki“.

Jednem słowem — idylla, „jakiej niemasz nigdzie więcej“. Dobroć, bezinteresowność, patrjotyzm szczery, wolność, swoboda itp. piękne rzeczy!

Załamanie się potęgi żydów (?)

R. Dmowski z cyklu artykułów o „Żydach 20 wieku“, które drukuje prasa Stron. Narodowego, twierdzi, że się potęga żydostwa załamuje.

„Żydzi — zapewnia — **już przestali być potęgą finansową świata**, udzielającą pożyczek państwom. Najwięksi potentaci żydowscy, posiadacze kapitałów, grających pierwszą rolę w spekulacji światowej, dziś chwieją się i szukają pomocy państw, które im umożliwiają ucieczkę od skandalicznego bankructwa. Niedawno jeszcze żydzi ratowali finansowo rządy — dziś rządy ratują żydów.

Główna dziedzina udziału żydów w życiu gospodarczem naszego świata, handel, kurczy się z niesłychaną szybkością. Wprawdzie upadek handlu i idąca z tym w parze jego demoralizacja sprawia, iż nieżydom coraz trudniej jest handlować, skutkiem czego żydzi coraz większą mają nad nimi przewagę i coraz liczniejsze przedsiębiorstwa handlowe we wszystkich prawie krajach przechodzą w ich ręce; upadek wszakże ogólny handlu sprawia, że te ich zdobycze są tylko czasowemi. Wysycha źródło, z którego głównie wyrastały fortuny żydowskie i ilość pieniędzy w posiadaniu żydowskiem musi szybko zmaleć.

Tem samem zmaleje szybko ich potęga, jeh zdolność wywierania wpływu na życie Europy“.

Obyż ta zapowiedź, jak najprędzej stała się rzeczywistością!

„Kunktatorstwo“.

Przed paroma dniami wypowiedzieliśmy zdanie, że — Polsce trzeba w tej chwili nie „zaostrzenia kursu politycznego“ (co ma wyobrażać zmiana rządu), ale skrystalizowania pojęć o państwie i ustroju, — trzeba odpowiedzi na pytanie: jakie formy ustrojowe potrzebne są w Polsce dzisiaj w dobie wielkich przemian ustrojowych dokonywujących się dokoła nas? Oddźwiękiem na te pytania są artykuły pism obozu rządowego: „Gazety Polskiej“ i „Kurjera Wileńskiego“.

„Gazeta Polska“ oburzyła się na tych, którzy od sanacji żądają programu; wszak to rzecz — pisze — nie łatwa. Można było w przeciągu 2 lat „przepisać“ konstytucję marcową r. 1921 z zagranicznych „wzorów“, ale nie można — zapewnia — tak szybko dać Polsce nowej konstytucji... Oburzającemu się organowi rządowemu odpowiemy krótko: Gotowi jesteśmy w tej chwili zrezygnować nawet z konsekwentnego „programu“, z nowej konstytucji, skoro sanacji tak trudno to przychodzi; ale chcemy i powinniśmy jedno przynajmniej znać: **kierunek** zmian, które sanacja chce wprowadzić. Mianowicie: kollektywizm, korporacjonizm, parlamentaryzm, czy coś innego?

„Kurjer Wileński“ nie jest tak oburzony pytaniem, jak organ warszawski. Widocznie czuje, że społeczeństwo polskie po 7 latach rządów obozu pomajowego ma prawo pytać go o **kierunek** drogi, po której jest prowadzone. Zapewniwszy zaś pospiesznie opinję, że „system pomajowy“

„nie przekreślił i nie zniszczył żadnych istotnych watości idei demokratycznej“,

stwierdza z pewnego rodzaju ubolewaniem, że w obecnej „przełomowej (!) epoce“

„rządy pomajowe prowadzą w tej dziedzinie (reformy ustroju) politykę kunktatorską, oczekując na skrystalizowanie się programów, które wyłonią się z wewnątrz naszego życia“.

A zatem nic się w tej sprawie nie dowiemy z prasy sanacyjnej. A zatem obóz pomajowy nic w tej dziedzinie nie ustalił, niema żadnych wytycznych i ustalonego kierunku, nie mówiąc już o programie. Prowadzi natomiast „politykę kunktatorską“, czeka, aż się „wewnątrz“ społeczeństwa wyłonią nowe programy, aż się w samem społeczeństwie „skrystalizuje“ myśl polityczna.

Jeśli zważymy, że cytowany artykuł „Kurjera Wileńskiego“ pochodzi od p. Okulicza, b. dyrektora departamentu w Min. W. R. i O. P., i wybitnego dziś w obozie sanacyjnym działacza i publicysty, to wolno chyba sądzić, że wypowiedziany przez niego pogląd dobrze i objektywnie oddaje prawdziwy stan rzeczy w obozie sanacji.

Kunktatorstwo jednak, które p. Okulicz wyrzuca pomajowemu obozowi, nie da się już zbyt długo praktykować. Dążenie do reformy ustroju ogarnia dziś nawet takie społeczeństwo, które dotychczasowe formy polityczne uważały za ostateczny już wyraz ewolucji, i pociąga nawet takie osobistości, dla których te formy były do pewnego stopnia „religją“... Tyczy się to Francji.

Prasa zagraniczna podaje ostatnio kilka znamiennych wystąpień we Francji w sprawie, o którą chodzi... Mówił więc **dep. Franklin-Bouillon** w Lionie o konieczności „jedności narodowej“ i atakował strukturę partyjną, jako źródło fermentów politycznych... **B. min. Flandin**, wystąpił na łamach „Liberte“ z artykułem zwróconym przeciw walce klas, jako „formule już przezwyciężonej“, a utrzymującej się jedynie siłą tradycji; swoje zaś wywody zakończył b. min. skarbu oświadczeniem:

— Umysłowość francuska tworzy się z idealizmu i z krytycyzmu... Wyrazem idealizmu jest Deklaracja Praw Człowieka. Obowiązkiem krytycyzmu jest teraz zredagować Deklarację Obowiązków Obywatela.

Może jednak najbardziej znamiennem jest wystąpienie radykalnego polityka, **Caillaux**... Ten zaprzysięgły dotąd zwolennik „wolnej gry“ interesów gospodarczych i politycznych, parlamentaryzmu i liberalizmu — postawił tym elementom współczesnego ustroju bardzo ostre zarzuty... Żyjemy — mówił w burzliwym okresie przejściowości, tak pod względem ustroju gospodarczego, jak społeczno-politycznego. Dążymy do „państwa silnego“. Nowe państwo będzie oparte o współpracę ugrupowań pracodawców i robotników, które będą regulowały tak produkcję, jak życie społeczne.

Żadne z tych wystąpień nie daje wprawdzie jeszcze gotowego programu przebudowy. Przynajmniej jednak kierunek reform wytyczają. U nas w Polsce — jak stwierdza p. Okulicz — nawet tego nie daje „myśl polityczna“ sanacji, a jej sfery kierujące uprawiają wygodną „politykę kunktatorska“.

W. Z.

Nowa sytuacja w Gdańsku.

Redakcja „Kurjera Porannego“ w Warszawie wysłała do Gdańska specjalnego korespondenta, który nadsyła swemu pismu bardzo interesujące sprawozdanie z pobytu w Wolnem Mieście. Oto jego wrażenia z głównej kwatery narodowych socjalistów przy Joppengasse 11:

Panuje w nim stały ruch i ożywienie. Przed domem stoi szereg aut i motocykli. Zdyszani gońcy wbiegają i wybiegają z meldunkami i rozkazami. Motocykle z chorągiewkami hitlerowskiemi czynią piekielny hałas. Robi to wszystko już nazewnątrz wrażenie wojskowego sztabu w czasie bitwy. Tak samo dzieje się wewnątrz. Drewniane schody tętnią od stuku podkutych butów. Słychać krótko wydawane rozkazy, szybkie kroki, stukanie obcasów w postawie na baczność. Dom przy Joppengasse drga życiem. Jakiż kontrast z gmachem Senatu, prawdziwym domem martwych dusz, w którym panuje cisza, senność i spokój.

Ale nie to jest najważniejsze w sprawozdaniach korespondenta „Kurjera Porannego“. Najbardziej zasługuje na uwagę otrzymane przez niego oświadczenie od „führera“ gdańskich socjalistów narodowych, pana Foerstera. Korespondent postawił mu szereg pytań na piśmie i na piśmie dostał na nie odpowiedź. Pytania te i odpowiedzi brzmią następująco:

— Czy narodowi socjaliści po ewentualnem objęciu rządów w Gdańsku będą respektować Konstytucję Wolnego Miasta oraz wszystkie traktaty i umowy i jak należy rozumieć hasło „Zurück zum Reich“?

— Narodowi socjaliści po ewentualnem objęciu rządów w Gdańsku będą przestrzegać Konstytucji Wolnego Miasta gwarantowanej przez Ligę Narodów i będą stać na gruncie istniejących traktatów oraz umów, jeśli te traktaty i umowy będą także dotrzymane przez drugiego kontrahenta.

Hasło „Zurück zum Reich“ daje wyraz wewnętrznemu serdecznemu życzeniu gdańskiej ludności i jego wewnętrznemu związaniu z niemczyzną i niemiecką kulturą.

— Czy będzie zapewnione bezpieczeństwo i wszystkie prawa wogóle przysługujące polskim obywatelom, gdańskim obywatelom polskiej narodowości oraz obywatelom Wolnego Miasta.

— Narodowi socjaliści gwarantują bezpieczeństwo i wszystkie prawa nietylko obywatelom gdańskim, ale także i wszystkim cudzoziemcom, w zakresie w jakim im te prawa przysługują na terytorjum Gdańska.

Jakie będzie stanowisko narodowych socjalistów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej? (Mowa tu jest naturalnie o narodowych socjalistach w Gdańsku).

— Pytanie o stanowisko narodowych socjalistów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej zostało już przed paru dniami określone przez przywódcę niemieckiej partji robotniczej narodowych socjalistów Adolfa Hitlera. Zainterpelowany w tem miejscu poseł Foerster o specjalne stanowisko narodowych socjalistów w Gdańsku oświadcza, iż stanowisko ich jest i będzie identyczne ze stanowiskiem narodowych socjalistów Rzeszy, **z którymi tworzą oni jedną partję).**

— Czy narodowi socjaliści w Gdańsku będą stosować politykę wewnętrzną i gospodarczą Rzeszy niemieckiej?

— Narodowi socjaliści będą w Gdańsku uprawiać taką wewnętrzną i gospodarczą politykę, jaka odpowiadać i służyć będzie szczególnie warunkom gdańskim.

— Co sądzą narodowi socjaliści o gospodarczej współpracy z Polską?

— Narodowi socjaliści będą się starać z sąsiednią Polską gospodarczo współpracować, jeżeli Polska takiej współpracy będzie sobie życzyć i ją popierać.

— Jakie jest stanowisko narodowych socjalistów w stosunku do dzisiejszego postępowania przy regulowaniu kwestji spornych pomiędzy Polską a Gdańskiem. Czy są oni skłonni, istniejące kwestje sporne usunąć na drodze bezpośrednich rokowań?

— Narodowi socjaliści będą zawsze skłonni, bez zwracania się do Ligi Narodów, podejmować próby usunięcia istniejących kwestji spornych na drodze rokowań bezpośrednich.

Tyle poseł Foerster o stosunku Gdańska do Polski. Na tle tego oświadczenia czyni korespondent „Kurjera Porannego“ tego rodzaju słuszne uwagi:

Na terenie Gdańska wytworzyło się zupełnie nowa sytuacja. **Przywódca narodowych socjalistów w Gdańsku jest jednocześnie posłem do Reichstagu niemieckiego.** Dochodzi w Gdańsku do władzy partja, która otwarcie stwierdza, że **jest tylko częścią składową partji narodowych socjalistów w Rzeszy, że mają swoją centralę w Berlinie.** Otwarcie, bez osłonek. Na terenie Gdańska stajemy więc twarzą w twarz **z rządzącą partją Rzeszy.** Dotychczas mieliśmy do czynienia z partjami gdańskiemi, z Senatem utworzonym na zasadzie wewnętrznych kluczów partyjnych. Mieliśmy do czynienia z z przedstawicielami Wolnego Miasta. Wprawdzie i wówczas istniały silne nici pomiędzy Gdańskiem i Berlinem, ale to wszystko było pokryte tajemnicą, miało charakter nielegalnych związków.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. **Opadły wszelkie złudzenia. Hasła zgody czy walki z Polską będą odtąd wychodzić tylko z Berlina, Gdańsk wraz ze zwycięstwem hitlerowców utraci pozory czy istotną samodzielność w dziedzinie stosunków z Polską. I to jest istotą obecnego stanu rzeczy. Pod tym kątem widzenia zagadnienie Gdańska nabiera dla Polski zupełnie nowego znaczenia.**

Tak jest w rzeczywistości. Powstaje w Gdańsku **zupełnie nowa sytuacja**, której nikt nie przewidział i na którą nikt, to znaczy Liga Narodów i Polska, nie był przygotowany. Sytuacja tego rodzaju, z której zupełnie jasno wynika, że **dotychczasowy zawsze bardzo luźny związek Gdańska z Polską, rozluźni się jeszcze bardziej. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń!**

Niemiecka brodawka i polskie płuca.

Echo odczytu polskiego attache prasowego w Pradze p. K. Wierzbiańskiego o polskiem Pomorzu w czechosłowackiej opinji publicznej. Przedstawiciele czechosłowackiego świata politycznego stwierdzają polskość Pomorza.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Praga, w maju 1933.

W praskim klubie „Przitomnost“, w którym przy udziale wybitnych osobistości czechosłowackiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego odbywają się odczyty i dyskusje na tematy aktualne wygłosił w tych dniach odczyt attache prasowy poselstwa Rzplitej Polskiej w Pradze, p. Kazimierz Wierzbiański; o polskiem Pomorzu. Prelegent przedstawił **historyczne, etnograficzne i gospodarcze argumenty, stwierdzające polskość Pomorza** i obalił tezy niemieckiej propagandy, **głoszone nietylko w Rzeszy, ale i państwach sąsiednich.** Dla nas to, co mówił p. Wierzbiański, są to rzeczy znane, więc nie będziemy powtarzali jego wywodów, a przejdziemy odrazu do dyskusji, jaka po odczycie p. Wierzbiańskiego się wywiązała. Wszyscy mówcy **zgodnie stanęli na stanowisku**, że tezy polskie są usprawiedliwione i że niemieckie żądania rewizji jest **domaganiem się nowego rozbioru Polski**; wszyscy stwierdzili, że Niemcom chodzi o **odnowienie starego bezprawia** i wyrazili pogląd, że koniecznem jest, aby **z terminologji politycznej w Czechosłowacji i innych państwach wykreślono nazwę „polskiego korytarza“ i zastąpiono ją nazwą „Polskiego Pomorza“.** Redaktor zagraniczno-politycznego działu „Lidovych Novin“, p. **Rudolf Prochazka**, który w roku ubiegłym odbył podróż po Pomorzu, podkreślił, że na miejscu przekonał się o **prawdziwości polskich argumentów;** ten kto poznał ten kraj musi dojść do wniosku, że Polska **w interesie swej egzystencji państwowej nie może zrzec się Pomorza.** Mówca na podstawia własnych doświadczeń stwierdza, że komunikacja pomiędzy Prusami Wschodniemi a Niemcami **odbywa się bez przeszkód**, tak, że przy dobrej woli współżycie przy takiem rozgraniczeniu **jest w zupełności możliwe.** Niemcy żyją w niewoli starej geograficznej ideologji i widzą swe państwo rozdarte na dwie części. Psychologicznie jest to łatwe do zrozumienia, politycznie jednak rozumowanie takie **jest dziecinne i szkodzi pokojowi europejskiemu.**

Przewodniczący Klubu redaktorów zagraniczno-politycznych, **Dr. Hubert Ripka**, w dyskusji zwrócił uwagę na to, że, niestety, Polska **poczęła bardzo późno przeciwdziałać propagandzie niemieckiej**, tak zręcznie działającej na terenie międzynarodowym. Polacy już przed kilku laty **powinni byli wystąpić tak energicznie, jak występują obecnie.** Formułując stanowisko Czechosłowacji, Dr. Ripka powiedział, że Czechosłowacja doskonale uświadamia sobie **wzajemną zależność historyczną losów Polski i Czechosłowacji.** Bawiąc w Polsce, słyszał, że Polska nie żąda od Czechosłowacji bezpośredniej pomocy na wypadek jakiegokolwiek sporu. Zachodzi jednak kwestja, czy ewentualny spór o Pomorze **mógłby być w współczesnej Europie zlokalizowany.** Dzisiejsze Niemcy zwracają się **nietylko przeciwko Polsce, lecz także przeciw Francji i przeciw Czechosłowacji.** Niebezpieczeństwo, **zagrażające Polsce, zagrażałoby równocześnie Czechosłowacji.** Tak jak w czasie wojny i teraz nie bez znaczenia **pozostaje hasło prezydenta** Masaryka: Niema **samodzielnej Czechosłowacji** bez samodzielnej **Polski, niema samodzielnej Polski bez samo-**

dzielnej Czechosłowacji. Tem hasłem kierować się powinny oba bratnie narody.

Inżynier Duszek wyraża swe zadowolenie, że p. Wierzbiański w swem odczycie przytoczył dużo argumentów gospodarczych, popierających tezę polską, bowiem w dzisiejszych czasach takie właśnie argumenty mają największe znaczenie. „Nikt z odpowiedzialnych światowych czynników gospodarczych — mówił inż. Duszek — nie może wystąpić z argumentem, aby dla brodawki na niemieckiem obliczu, jaką może na mapie Niemiec są Prusy Wschodnie, odebrano Polsce jej płuca".

Odczyt Kazimierza Wierzbiańskiego odbił się głośnem echem również w prasie czechosłowackiej, która przytoczyła argumenty prelegenta dla informacji szerokich warstw czechosłowackiego społeczeństwa interesującego się coraz więcej sprawami polskiemi i nie ukrywającego gorących sympatji dla narodu polskiego.

E. W.

Na ziemiach Rzeczplitej

Sandomierz w 1900 rocznicę Męki Pańskiej.

Straż Honorowa Najśw. Serca Pana Jezusa w Sandomierzu ze współudziałem sodalicji seminarjum żeńskiego i gimnazjum męskiego, urządziła w dniu 30-go kwietnia uroczysty Wieczór ku uczczeniu 1900-nej rocznicy Męki Pańskiej. Na program złożyły się: odczyt ks. Rewery, produkcje skrzypcowe ks. prof. Blasikiewicza przy akompanjamencie p. pułkownikowej de Laveaux, deklamacja p. Zwolskiej, utwory chóralne zespołu uczenic Sem. Nauczycielskiego pod batutą p. Kotulowej, oraz występ orkiestry mandolinistów i orkiestry wojskowej. Na zakończenie przedstawiono żywy obraz, przedstawiający św. Magdalenę pod krzyżem i grono aniołków składających hold.

Z. W.

Pierwszy w Polsce pomnik na cześć ś. p. Żwirki i Wigury.

W ub. niedzielę odbyło się w Łodzi uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci ś. p. kpt. Żwirki i ś. p. Wigury. Na uroczystość przybyła żona Żwirki, oraz ojciec i siostra Wigury. Przy odsłonięciu byli obecni przedstawiciele władz, wojskowości, oraz około 70.000 publiczności. Nad pomnikiem w chwili odsłonięcia krążyło 30 samolotów.

Kpt. Skarżyński wróci do Polski na pokładzie okrętu.

Kapitan Skarżyński jest wojskowym i musi mieć odpowiednie pozwolenie swych władz na dokonywanie lotów. Oto dopiero niedawno **otrzymał on oficjalne pozwolenie na lot do Ameryki północnej.** Pozwolenie opiewa jedynie na przelot do Waszyngtonu skąd miałby nastąpić powrót do kraju. Niewątpliwie jednak, ze względu na propagandowe znaczenie lotu, **otrzyma on jeszcze dodatkowe pozwolenie na raid po Ameryce Północnej** dla odwiedzenia wszystkich, ważniejszych ośrodków życia Polaków.

Powrót do kraju nastąpi bezwarunkowo na pokładzie okrętu. Aeroklub R. P. ani władze wojskowe nie mogłyby się zgodzić na jakiś ryzykowny „skok" przez Atlantyk północny lub też przelot przez Alaskę, Kamczatkę i Sowiety do Polski. **Maszyna po tak gigantycznym raidzie jest już mocno nadwyrężona, a motor zużyty.** Lot przez Atlantyk na takim sprzęcie równałby się samobójstwu.

Znaczne szkody w sadach morelowych Podola.

Na t. zw. ciepłem Podolu posadzono w ostatnich latach kilkaset tysięcy drzew morelowych, które właścicielom sadów przynoszą znaczne dochody. W roku bieżącym młode drzewa morelowe bardzo obficie zakwitły i zapowiadał się wielki urodzaj. Tymczasem — jak donoszą ze sfer rolniczych — wiosenne przymrozki poczyniły w sadach bardzo znaczne szkody. W południe temperatura w słońcu dochodziła do plus 40 stopni, w nocy zaś kilku stopniowy mróz niszczył kwiaty morelowe. Z tego powodu **tegoroczny zbiór moreli na ciepłem Podolu zapowiada się znacznie gorzej, aniżeli przypuszczano.**

—ooo—

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU. W Wilnie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru dyrektor filji Banku Cukrowniczego Stefan Ruszkiewicz. Samobójstwo dokonane zostało w lokalu bankowym w gabinecie dyrektora. Zmarły liczył lat 64. Dla wyjaśnienia przyczyn samobójstwa, toczy się dochodzenie.

KIEDY SIŁACZA NIE CHCĄ WPUŚCIĆ „NA GAPĘ" DO KINA... W Przemyślu w kinie „Świt" doszło do scysji między bileterem tego kina Kolaszkiewiczem, a niejakim Schirakiem, który chciał dostać się na salę „na gapę". W pewnym momencie Schirak, znany ze swej siły (brat jego jest znanym bokserem), złapał biletera i zrzucił go z pierwszego piętra na kamienną posadzkę klatki schodowej. Bileter doznał złamania kręgosłupa i dogorywa. Schiraka aresztowano.

50-ta rocznica skroplenia powietrza.

ZASŁUGI POLSKICH UCZONYCH PROF. OLSZEWSKIEGO I PROF. WRÓBLEWSKIEGO.

Pomysł skraplania gazów należy do pomysłów starych „jak świat". Liczy przeszło dwa tysiące lat. Już genjalny kpiarz Lukjan z Samosaty (II. wiek po Chr.) wyśmiewa go w jednej ze swych satyr. Dowód to, że ówcześni uczeni myśleli o tej sprawie, a może wykonywali próby. Minęły jednak setki lat nim nauka o gazach i ich skraplaniu postąpiła naprzód.

Fizycy XVII. wieku już wiedzą, że do skroplenia gazu potrzebne jest wysokie ciśnienie, a w wieku XVIII. Lavoisier konstatuje, że koniecznem jest również odpowiednie oziębienie gazu. Następcy Lavoisiera, opierając się na tych wskazaniach, dokonują przez obniżenie temperatury i wywarcie ciśnienia skroplenia amonjaku, chloru, aresenowodoru. Próbują również skroplić powietrze, jednak bezskutecznie. Zadania tego nie rozwiązał nawet genjalny fizyk angielski Faraday, żyjący w pierwszej połowie XIX. stulecia. Ulepsza on aparaty, które jego poprzednicy skonstruowali, oraz skrapla szereg gazów, ale nie może dać sobie rady z sześciu gazami, wśród których znajduje się tlen i wodór.

W roku 1869 mamy do zanotowania nowy postęp w dziedzinie skraplania gazów. Uczeni dochodzą do wniosku, że dla każdego z gazów istnieje t. zw. temperatura krytyczna. Do tej temperatury krytycznej trzeba oziębić gaz, by dał się skroplić. Naterer, fizyk wiedeński, nie podzielał tego poglądu i nie oziębiał gazów, które usiłował skroplić, to też mimo zastosowania ciśnienia przekraczającego 3 tysiące atmosfer, nie uzyskał rezultatów. Zauważono równocześnie, że gaz rozprężający się ulega oziębieniu. Wykorzystuje to zjawisko prof. Cailletet (zmarły w r. 1913), poddaje powietrze ciśnieniu 1 tysiąca atmosfer, a potem rozpręża je nagle, uzyskując krótkotrwałe skroplenie.

Skroplone sposobem prof. Cailleteta powietrze, zamienia się po ułamku sekundy z powrotem w gaz, tak, że nie można z niem poczynić żadnych obserwacyj, ani doświadczeń. Pozatem ilość uzyskanego w ten sposób powietrza wynosi zaledwie parę kropel. Mimo, że całe doświadczenie dalekie było od doskonałości, Cailletet przystępuje do masowej produkcji swych aparatów. Jeden z nich zakupuje w r. 1882 przebywający wówczas chwilowo w Paryżu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. **Zygmunt Wróbleski** i przywozi go do Krakowa. Tutaj wspólnie z prof. **Karolem Olszewskim** modyfikują aparat Cailleteta i w dniu 9 kwietnia 1883 r. uzyskują po raz pierwszy kilka centymetrów sześciennych skroplonego powietrza. Świat naukowy uznaje prace krakowskich profesorów jako definitywne rozwiązanie problemu, uważając ich słusznie za pierwszych „skraplaczy powietrza".

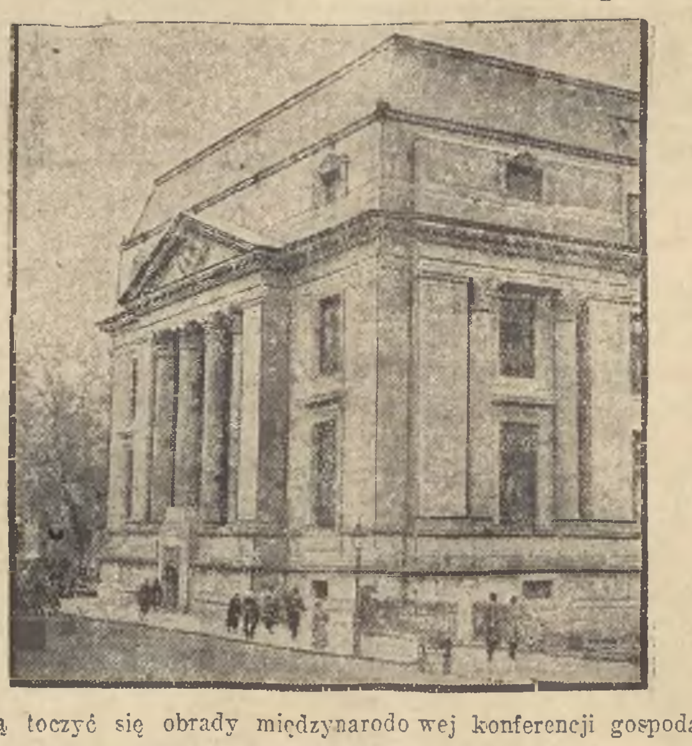
W następnych latach prof. Olszewskiemu udaje się skraplać coraz to większe ilości powietrza, tak, że w r. 1889 uzyskuje on już ¼ litra skroplonego gazu, który można przez pewien czas przechowywać i używać do doświadczeń. Pracuje on sam, gdyż towarzysz jego, prof. Wróblewski ginie w r. 1888 wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W r. 1890 Anglicy i Niemcy opierają skraplanie gazów na nieco innych zasadach, które utrzymały się do naszych czasów.

Prof. Olszewski pracując dalej w tej dziedzinie, skroplił oprócz powietrza szereg innych gazów, z któremi nie mógł sobie dać rady żaden z uczonych. Jak wielką była jego sława, świadczy wymownie fakt, że uczeni angielscy, odkrywszy nowy gaz „argon", przysłali go do skroplenia krakowskiemu uczonemu. Olszewski zmarł w r. 1915.

ak.

Geologiczne muzeum w Londynie



gdzie będą toczyć się obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Z całego świata.

Imieniny Ojca św.

W dniu 12 maja, jako w dzień imienin Ojca św., kardynałowie, a wśród nich Ks. Prymas August Hlond, na specjalnej audjencji złożyli życzenia, które Papież przyjął w prywatnej swej bibljotece, pół godziny przeszło poświęcając serdecznej rozmowie. Życzenia złożyła również Kurja papieska, w imieniu której przemówił maestro di camera, ks. prałat Caccia Dominioni, a koło św. Piotra ofiarowało wielki bukiet kwiatów i owoce. (KAP.).

—

REPRESJE HITLERA WOBEC ORGANIZACYJ KATOLICKICH. Dzienniki niemieckie podają pogłoskę o zamknięciu w Monachjum w Bawarji **wielkiej instytucji katolickiej t. zw. „Domu Leona".** Instytucja ta była siedzibą katolickich stowarzyszeń społecznych w Bawarji i posiadała własną kasę pożyczkową.

Napływ pielgrzymek do Rzymu.

W dalszym ciągu napływają do Rzymu pielgrzymki narodowe. W piątek Ojciec św. przyjął na audjencji 300 osób z Rumunji, 10 maja pielgrzymkę francuską w liczbie 1.500 osób, oraz pielgrzymkę argentyńską, powracającą z Ziemi Świętej. **Oczekuje się przybycia pielgrzymki międzynarodowej w liczbie 5.000 osób**, organizowanej przez Dzieło rozkrzewiania wiary św. Pozatem przebywa obecnie w Rzymie cały szereg mniejszych pielgrzymek poszczególnych krajów. (KAP.).

—§—

TYFUS NA GRANICY MANDŻURSKIEJ. Na Syberji w okolicy granicy mandżurskiej wybuchła straszliwa epidemja tyfusu. Najsilniejsze natężenie epidemji opanowało okolice Władywostoka. Obliczają, że skutkiem braku pomocy lekarskiej zmarło już 12.000 osób.

—

W przewidywaniu.

Któregoś ranka stwierdzamy, że mimo przejściowych chłodów, wiosna nadchodzi całą parą. Wiosna, to okres regeneracji w przyrodzie, a ludzie coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że nie powinni nadużywać praw natury. Nasza regeneracja zacznie się od przyjścia na lżejsze pożywienie, używanie ruchu, najwięcej słońca i powietrza. Kto może, chwyci się sportów. Każdy z nas przecież czuje zamiłowanie do jakiegoś rodzaju sportu. Niektórzy palacze pomyślą, że z wiosną i latem trzeba będzie ograniczyć palenie. Zdają sobie też sprawę, że tego rodzaju ograniczenie jest przykre i uciążliwe. Nie orjentują się jednak chyba w tendencjach Polskiego Monopolu Tytoniowego, który radby najlepiej zadowolnić swych klijentów.

Otóż Polski Monopol Tytoniowy w przewidywaniu tego rodzaju zamierzeń produkuje papierosy odnikotynowane. Nie żadne watki, filtry i zastrzyki, które nie dają pożądanych efektów, ale prawdziwe chemiczne odnikotynowane papierosy. „Ergo", „Egipskie" i „Przednie Egipskie" odnikotynowane są wszędzie w sprzedaży. Inne gatunki możemy dostać za zamówieniem w ilości od 500 sztuk jednego gatunku. Różnica w cenie bez względu na gatunek jeden grosz od sztuki. A więc kto chce ograniczyć ilość konsumowanej nikotyny, ten winien palić papierosy odnikotynowane.

K. M.

Obywatele sowieccy będą odwiedzać Polskę.

Rząd sowiecki zawiadomił swoją reprezentację turystyczną „Inturist", że będzie zezwalał na wyjazd obywateli sowieckich do Polski **dla odwiedzenia krewnych.** Jest to złagodzenie ograniczeń wyjazdowych, które dotychczas obowiązywały w Sowietach.

Posiedzenie międzynar. rady badań morza.

W Paryżu rozpoczęły się obrady międzynarodowej Rady badań morza. Stała siedziba rady znajduje się w Kopenhadze, a wyjątkowo w bieżącym roku doroczne posiedzenie odbywa się w Paryżu. Tematem obrad tegorocznych jest **kwestja rybołóstwa morskiego, oraz szereg zagadnień związanych z oceanografją.** Delegatem rządu polskiego na konferencję Rady jest profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Siedlecki. W charakterze eksperta przybył dr. M. Bogucki, dyrektor polskiej stacji morskiej na Helu.

Wstrzymał pociąg nie chcąc jechać razem z Rosenbergiem.

Jak stwierdza prasa angielska, Rosenberg **odjechał z Londynu jako zupełnie złamany człowiek.** O ile przed tygodniem przybył on do Londynu pewny siebie, o tyle odjechał bez iluzyj co do nastrojów społeczeństwa brytyjskiego wobec Hitlera. Na dworcu miały miejsce demonstracje, zwrócone przeciwko niemu i tłum chwilami przybierał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, iż zaatakuje osobiście Rosenberga, który siedział w przedziale skulony i blady. Charakterystycznym objawem nastrojów angielskich i metod protestu jest fakt, że gdy pociąg wiozący Rosenberga przejeżdżał przez stację Chelmsfort, jeden z pasażerów, siedzących w tym samym wagonie co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie w towarzystwie Rosenberga, **pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg, opuszczając go na znak protestu i płacąc przepisową karę za zatrzymanie pociągu.**

—oo—

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ JOANNY D'ARC W PARYŻU. W ub. niedzielę Paryż przybrał odświętny wygląd z okazji uroczystości na cześć Joanny d'Arc. Pomimo niepogody liczne tłumy przypatrywały się pochodom w strojach historycznych, reagując na szereg scen burzliwemi oklaskami. Po południu przedstawiciele organizacyj złożyli u stóp pomnika święta liczne wieńce, zaś około **50.000 uczestników obchodu obrzuciło marmurowy cokół kwiatami.**

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH PRZECIWKO WALKOM RELIGIJNYM. „Osservatore Romano" omawia przychylnie wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie na przyszłość **odmawiał zawierania umów z rządami, które nie dają u siebie gwarancji wolności sumienia i prowadzą walki religijne.** Pochwalając takie stanowisko rządu Roosevelta, „Osservatore Romano" twierdzi, że zarządzenie to bezwarunkowo znajdzie oddźwięk u wszystkich ludzi dobrej woli. (KAP.).

ODNALEZIENIE SKARBU KORONNEGO KRÓLÓW SZWEDZKICH. Koło Kroppo (w Szwecji) pewien rolnik podczas pracy na roli znalazł potężną żelazną skrzynię, zawierającą skarb koronny królów szwedzkich. — Skarb ten, który **zaginął po śmierci Gustawa Adolfa**, a właściwie po ustąpieniu z tronu córki Krystyny, zawiera **przedmioty ze złota i srebra, wysadzane drogimi kamieniami, sprzęty kościelne, przeważnie z okresu późnego gotyku, ale nie brak i pochodzących z 12-go i 13-go wieku.** Prawdopodobnie skarb będzie uznany za własność narodową.

Ś. p. prof. Bronisław Gubrynowicz

Polska nauka humanistyczna straciła ze swoich szeregów znakomitego uczonego historyka, polonistę i filologa w jednej osobie, Dr. Bronisława Gubrynowicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Prof. Gubrynowicz wyszedł ze szkoły filozoficznej historyków literatury Antoniego Maleckiego i Romana Pilata i pozostał jej wierny w badaniach naukowych aż do zgonu. Szkoła ta o wielkim horyzoncie analitycznym, o ścisłości filologicznej, docierała do źródeł utworu, zestawiając zjawiska literackie ze źródłami historycznemi ze szczególnem uwzględnieniem literatur obcych.

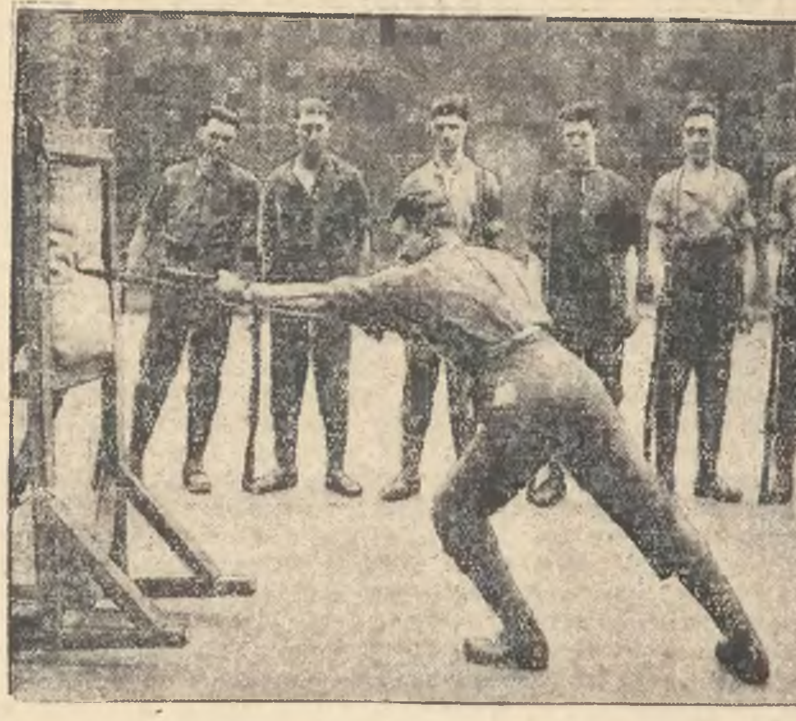
Profesor Gubrynowicz odznaczał się w pracy naukowej sumiennością i filologiczną drobiazgowością. Prace jego z zakresu historji literatury mają z tego względu wielką wartość naukową. Zainteresowania jego nie ograniczały się do poszczególnego okresu, wytrwale pracował nad całością historji literatury. Najwięcej czasu w swem życiu poświęcił wiekom XVIII. i XIX., zwłaszcza pierwszej połowie wieku XIX., okresowi „przedromantyzmu“ i poetom-legjonistom. Do najpoważniejszych jego prac wypada zaliczyć **„Romans w Polsce za Stanisława Augusta“**. Dając wnikliwą charakterystykę powieści, podkreślił wpływy zachodnie (sentymentalizmu i t. p.) na powieść polską. Opracowanie „Przypadków Doświadczyńskiego“ i „Pana Podstolego“ Ign. Krasickiego w „Bibl. Narod.“ należy uważać za rewelację naukową. Przez wiele lat pracował prof. Gubrynowicz nad twórczością Kazimierza Brodzińskiego i w 1917 r. ogłosił drukiem obszerną monografję o autorze „Wiesława“. Następne prace poświęcone są Wincentemu Reklewskiemu, J. Słowackiemu, ogłosił w 1909 r. wraz z prof. Hannem 10-tomowe wydanie krytyczne dzieł autora „Beniowskiego“. Napisał wiele studjów o twórczości Niemcewicza, Mickiewicza, Krasińskiego, Jana Śniadeckiego, Romanowskiego wydał ciekawe prace „Na marginesie Monitora“, oraz o malarzach na dworze Jana III., o Antonim Małeckim, o Józefie Ossolińskim i in. Nie poprzestał prof. Gubrynowicz na ścisłych pracach naukowych, zajmował się również popularyzacją nauki humanistycznej, zwłaszcza literatury narodowej, stał na straży czystości języka, był założycielem i redaktorem czasopism „Pamiętnika literackiego“ i „Ruchu literackiego“. Był przyjacielem młodzieży i nieocenionym pedagogiem.

Patrjota, człowiek pełen prostoty i staranności wrodzonej o subtelnej naturze, łagodnego usposobienia, zasłużył się dobrze kulturze narodowej; przedwczesny zgon ś. p. profesora Gubrynowicza okrył smutkiem naukę polską.

Cześć Jego pamięci!

Paweł Krzowski.

Przysposobienie wojskowe w Anglji.



Podobnie jak w innych państwach, również i w Anglji młodzież w szkołach przechodzi kursy przysposobienia wojskowego. Na ilustracji widzimy studentów uniwersytetu w Oksfordzie ćwiczących się w użyciu białej broni.

Z Pałacu Sztuki.

XXV. wystawa cechu „Jednoróg“.

Obecna wystawa tego wybitnego zrzeszenia grupy malarzy krakowskich jest 25-tą z rzędu, a więc niejako jubileuszową i o charakterze reprezentacyjnym.

Cech Artystów-Plastyków „Jednoróg“ powstał jesienią 1927 r. Prezesem jego od czasu powstania aż do ostatniej chwili był znany krakowski malarz Jan Hrynkowski. Przybranie etykiety „cechu“ miało wyrażać akcentowanie pewnego rygoru i dyscypliny, której muszą się poddać zrzeszeni malarze w swej pracy artystycznej.

Członków cechu „Jednoróg“ zdaje się głównie interesował zasadniczy problem malarski: **barwa i światło** i w tym kierunku mogą się pochlubić naogół pięknymi rezultatami. Hrynkowski Jan daje w swych pracach piękne i harmonijne feerje kolorystyczne o trwałych wartościach artystycznych. Utalentowany ten artysta ulega widocznie wpływom francuskim, choć w sztuce swej dochodził do własnego wyrazu. Szczególnie piękne są jego martwe natury. Z prac Jabłońskiego Mieszka najlepsze wydają się być pejzaże, wykwintne w kolorze. W kompozycjach widać silenie się na temat, a uogólnianie kształtów do jakichś balonów nie jest szczęśliwem. J. M. Brzeskiego czeka jeszcze żmudna praca w skrystalizowaniu swej sztuki i znalezieniu własnej nuty twórczej. St. Dąbrowski, artysta o szczerych założeniach artystycznych, wzbogacił i pogłębił swą technikę, dając szereg dobrych obrazów, z których szczególnie wyróżnia się portret żony, również malarski. Wł. Augustynowicz, która w bogatej, jasnej skali barw odtwarza przeważnie nasze piękne Podhale. Martwe natury Orszulskiego ujmują widza dyskretną harmonją kolorystyczną, a pracowity S. Finkelstein zdradza pewien sentyment i jakby dalekie echo Wł. Hofmana w olejnem studjum dziewczynki Nr. 112. Pejzaże i martwe natury T. Seweryna, pięknie skomponowane w gobelinowych tonach, wykazują wybitną indywidualność malarską. W doskonałym obrazie „Świątki“ poruszył ulubiony swój dział etnograficzny. Róże, namalowane ze smakiem, łączą rzeczywistość z bajką. Szymon Müller przedstawił cenny plon swej pracy. Tematy wybiera on starannie i opracowuje je sumiennie, starając się o estetyczne rozłożenie plam barwnych. Stanisław Żurawski wystawił kilkadziesiąt obrazów, odtwarzających motywy z nad polskiego morza świetną brawurową techniką akwarelową. Odznaczają się one i fascynują widza wnikliwem wyczuciem atmosfery i intenzywnością barwną. W świetnych tych pejzażach artysta wykazuje mistrzowskie opanowanie trudnej techniki akwarelowej. Ponadto wystawił cały szereg kompozycyj figuralnych, wykwintnych w formie i ujęciu.

W wystawie biorą jeszcze udział Krzyżański J. z Poznania i Radnicki ze Lwowa. Kilimy na wystawie pochodzą z krakowskiej wytwórni „Kobierzec“.

S. M. M.

Opóźnienie. — Ta ryba jest nie do jedzenia, panie starszy.

— Sam pan sobie winien.

— A to czemu?

— Spóźnił się pan na obiad.

— A tak, conajmniej o trzy tygodnie.

Sport.

Emigracja — Wisła (3:1).

W Lens w północnej Francji rozegrała krakowska Wisła pierwsze spotkanie z reprezentacją drużyn emigracyjnych. Na zawodnikach Wisły widać było wielkie zmęczenie podróżą, które odbiło się na grze, zakończonej przegraną Wisły w stosunku 3:1 (2:1). Gra była równorzędna. Oprócz zmęczenia prześladował napastników Wisły pech.

Honorowy punkt dla czerwonych zdobył Łyko.

We środę 17 bm. Wisła rozegra w Brukseli mecz z reprezentacyjną drużyną belgijską „Diables Rouges“ o godz 9 wieczorem przy świetle elektrycznem.

Reprezentacja Belgji po swem ostatniem zwycięstwie nad Holandją zapowiada się jako przeciwnik bardzo groźny.

Jędrzejowska przegrała w finale

mistrzostw Austrji.

W niedzielę rozegrany został w Wiedniu mecz finałowy w grze pojedyńczej pań o mistrzostwo Austrji pomiędzy Jędrzejowską a Amerykanką Helen Jacobs.

Mecz zakończył się zwycięstwem Jacobs w stosunku 8:6, 8:6. W pierwszym secie Jędrzejowska prowadziła 6:5. W tym momencie zaczął padać deszcz i mecz przerwano.

Po wznowieniu gry na mokrych jeszcze i śliskich kortach Jędrzejowska zaczęła grać słabiej i przewaga przeszła do rąk Amerykanki, która ostatecznie wygrała.

MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Olsza—Makkabi 1:1.
Wisła I B—Podgórze I B 3:1.

KRÓLEWSKA HUTA BIJE KATOWICE 81:78.

Doroczny międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Katowice—Królewska Huta zakończył się zwycięstwem Królewskiej Huty w stosunku 81:78 pkt.

O zwycięstwie Królewskiej Huty zadecydowały panie, które pokonały Katowiczanki — 37:26. Męska reprezentacja Król. Huty przegrała z Katowicami 44:52.

Osiągnięte wyniki były naogół słabe. Na wyróżnienie zasługuje jedynie rzut kulą, w którym Zajusz uzyskał 13,30 mtr., bijąc rekord okręgu śląskiego.

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE OSZCZEPEM PAŃ.

W ramach meczu lekkoatletycznego ŁKS—Zjednoczone padł nowy rekord Polski w rzucie oszczepem pań. Smętkówna (ŁKS) poprawiła swój rekord na 36,92 mtr.

ANGLJA—WŁOCHY 1 : 1 (1 : 1).

Sensacyjny ten mecz rozegrany został w sobotę w Rzymie wobec 35 tysięcy widzów. W pierwszej połowie gry miażdżącą przewagę mieli Włosi. Bramkę zdobył prawy ich łącznik Ferrari w 11 minucie. Anglicy wyrównali w 23 minucie.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH SIEDLEC, odbyły się dwa mecze między wojskową reprezentacją Wilna, a 22 pp., zakończone wynikami 1:1 (1:1) i 3:1 (1:1) dla 22 pp.

Z teatru im. Słowackiego

„Pocałunek przed lustrem“ — sztuka w 3-ch aktach (8 odsłonach) Władysława Fodora.

Problemem tego dramatu jest zdrada małżeńska i zazdrość. Profesor Andrzej Pettenhof przyłapał swoją żonę w garsonierze kochanka, zastrzelił ją i oddał się w ręce policji. Ma się odbyć proces z oskarżenia prokuratora. Andrzeja broni jego przyjaciel z ławy szkolnej, adwokat Förster. Dowiaduje się on z ust żonobójcy o przebiegu zdarzenia. Punktem zaczepienia najważniejszym dla akcji jest w jego opowiadaniu scena, kiedy żona Andrzeja stroiła się przed lustrem na schadzkę z kochankiem. Zupełnie identyczna scena rozegra się w chwilę później między adwokatem i jego żoną Marją, która także wybiera się na schadzkę z kochankiem: Förster pragnie żonę swą pocałować — ale ta w pasji i oburzeniu odtrąca go. Marja wychodzi wreszcie z domu, mąż śledzi ją z kochankiem w parku — jest już na niezawodnym tropie zdrady małżeńskiej. Postanawia — jak jego przyjaciel — zastrzelić żonę. Ale, aby zyskać później dla siebie wyrok uniewinniający, musi pierwej wybronić od winy i kary Andrzeja — musi udowodnić, że zabił on żonę swą w afekcie, a nie z premedytacją. I oto w ciągu dalszej rozmowy Förstera z Andrzejem padają z ust tego drugiego najgłębsze w tej całej sztuce słowa, które powinny wstrzymać adwokata od zbrodniczego zamiaru: „w takich wypadkach jedna, jedyna droga godna człowieka — to przebaczenie“. Förster wybronił Andrzeja — sąd żonobójcę uwolnił, uznając w jego postępku zabójstwo w afekcie. Zdawałoby się teraz, że Förster zabije swoją wiarołomną żonę — ale nie: on jej w ostatniej chwili przebacza. Darował jej życie, ale odtąd już nie będzie z nią żył. Obaj przyjaciele idą w życie — złamani i samotni.

Miłość, zazdrość i zbrodnia wynikająca ze zdrady małżeńskiej, są tu oświetlone jednostronnie i bez kontrastów. Dlatego ten zasadniczy motyw wychodzi blado, słabo i mimo strzałów rewolwerowych — tych, co padły, i tych, które bohater sztuki zapowiada — mało dramatycznie. Sztuce brak przeciwwagi tego negatywnego motywu, brak jej ilustracji małżeństwa pozytywnego, opartego o miłość wzajemną, harmonję i wzajemne zaufanie. Autor nie wyzyskał w tym kierunku naszkicowanej zaledwie postaci dr. Haliny Frey. Drugim pozytywnym motywem powinna być — tego widz oczekuje — przyjaźń Pawła z Försterem i pewna z niej idąca filozofja, którą zaledwie autor podkreśla w powiedzeniu, że w takich wypadkach „jedyną drogą, godną człowieka, jest przebaczenie“. Ponieważ żaden z tych pozytywnych motywów nie przeciwstawia się tamtemu — i nie przeciwdziała zdradzie i zazdrości — w formie aktywnej, dlatego nie może tu być mowy o dramacie. Jest zaledwie tok wypadków, reportaż sceniczny, operujący zręcznie efektami dramatycznymi — a utwór schodzi przez to poniżej poziomu sztuki. Nawet postać sensata czy oryginała filozofującego po pijanemu — owego doktora Schürza — nie ratuje sytuacji. Mógłby on naprowadzić świetną konkluzję dramatyczną, gdyby autor nie kazał mu filozofji jego ustawicznie chować za parawan łatwego powiedzonka: szkoda gadać...

Sztuka kończy się wprawdzie przebaczeniem Förstera, ale finał taki nie wynika ze starcia problemów, zatem musi pozostać zaledwie literacką niespodzianką. Pragnienie pokuty, jakie w Andrzeju widzimy po dokonaniu zbrodni, i owa idea przebaczenia wskazywałyby niekiedy na etyczne tendencje sztuki, która zresztą pod względem formalnym zbudowana jest zręcznie. Władysław Fodor dał już niejedną dobrą próbę konstruowania sztuk. Ale to było w komedji, gdzie sytuacje zabawne i dowcip mogą pokryć, a nawet zatrzeć błędy w ustawieniu kolizyj. Dramat posiada delikatniejszą tkankę gatunkową, na której pod światło kinkietów widać z łatwością każdy gruby szef — a cóż dopiero brak równomiernego ustawienia problemów. Z tem wszystkiem „Pocałunek przed lustrem“ jest efektowny, czasem (scena w sądzie) zanadto się dłuży.

Największe zainteresowanie budziła gra aktorów. P. J. Karbowski rozwinął rolę adwokata Förstera z wielką kulturą artystyczną, kładąc główny nacisk na perypetje psychiczne bohatera. Dramat duszy jego zilustrował dobrze środkami prostymi, ale też i trudnymi: wyrazem twarzy maskującej pasję wewnętrzną i udanym spokojem ruchów — głos jego, czasami demoniczny, pogłębiał myśl autora. Żoną jego, Marją, była pani Krystyna Ankwicz, która okazała się doskonałą artystką w rolach salonowych. Scenę miłosną w parku i końcową scenę w poczekalni sądowej zagrała żywo i ze szczerością uczucia. Natomiast scena w sądzie wymagała silniejszego uzewnętrznienia obrazu psychologicznego. Pan W. Nowakowski miał niewiele materjału w roli profesora Pettenhofa — a i tak tej postaci nadał dobry, ponury koloryt tragicznego męża. Piękny i pełen czaru moment stworzyła p. Irena Starkówna w epizodycznej rólce kobiety. Dobrym jej partnerem był w tej scenie p. Hierowski. Dużo prawdy miała w sylwetce gra pp. St. Kosteckiej i W. Staszewskiego, pokazująca w parku scenę miłosną, a pp. Z. Jentysówna, R. Wroński i E. Solarski wywiązali się z ról swych bez zarzutu. Dokonale podpatrzone typy zarysowali w swych epizodycznych kreacjach (sala sądowa) pp. T. Białkowski (Redaktor), Z. Ruszkowski (Przewodniczący trybunału), H. Modrzewski (woźny) i W. Hemzaczek.

Sztuka, którą reżyserował p. Karbowski, była utrzymana w dobrym kolorycie i nastroju. Scenę zbiorową w sądzie rozplanował artysta pomysłowo. Dekoracje p. Zwolińskiego były staranne nawet w drobnych szczegółach.

ANTONI WASKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 16: św. Andrzeja Boboli,
Środa 17: św. Paschalisa,
Środa 17: wschód słońca o godz. 4.01, zachód o godz. 19.52.

PROMOCJA. P. Wanda Zielińska, córka znanego przemysłowca krakowskiego, w dniu 8. b. m. uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł magistra filozofji.

PARK JORDANA BEZ BZÓW! — Z kół naszych Czytelników piszą nam:

Park Jordana cieszył się w miesiącach wiosennych wielką frekwencją mieszkańców Krakowa, spragnionych świeżego powietrza dzięki gęstwinom bzów czarnych (Sambucus niger. Hollunder), które wydzielając w czasie kwitnięcia nadzwyczaj miłą i orzeźwiającą woń, działają lecząco na piersi przesycone miejskiemi wyziewami. Jest to jedna z najcenniejszych roślin lekarskich naszego klimatu, której kwiaty używane są jako herbata przy kaszlu i przeziębieniach, zaś jagody czarne jako tynktura, marmolada lub powidło również w różnych chorobowych przypadłościach, zwłaszcza przez ludność uboższą.

Dziś niestety — przechodzień nie widzi już owych aromatycznych bzów a na ich miejscu ziemię zrujnowaną i skopaną i tylko w niektórych miejscach znajdzie się parę pręcików niemiłosiernie poobcinanych ze wszystkich pędów i gałązek. Tyle narzeka się dziś na niszczenie zabytków przyrody przez barbarzyńskie ręce — czyżby i tu działała sprawcza ręka szkodnika roślinnego?

SPRAWA PRZEBUDOWY „WIKARÓWKI" ZNÓW WPŁYNIE NA RADĘ MIEJSKĄ. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu m. Krakowa, które odbyło się 13 bm. pod przew. prez. Dr. Kaplickiego, poza szeregiem spraw bieżących omawiano sprawę rozmieszczenia publicznych rozmównic telefonicznych po ulicach miasta, zatwierdzono projekt przebudowy lokalu mieszkaniowego na kawiarnię przy ul. Dunajewskiego 4, oraz szereg planów nowych budowli, nadbudówek i przebudowy portali, uchwalono przystąpienie do sporządzenia paru planów regulacyjnych, m. in. ul. Emaus, nadto omawiano **projekt regulacji Białuchy i sprawę wybrukowania części placu Matejki i urządzenia chodników w ul. Garbarskiej.** — Wkońcu załatwił Magistrat sprawę: **afisza propagandowego dla Zwierzyńca w Lesie Wolskim**, ogrodzenia parku Dr. Jordana, zadrzewienia plant, wysłuchał relacji z rewizji drzewostanu na plantach, dokonanej ostatnio przez miejską komisję plantacyjną i po dłuższej dyskusji postanowił **kwestję przebudowy „Wikarówki" przedłożyć Radzie Miejskiej.**

W MARCU ZAWARTO W KRAKOWIE TYLKO 22 MAŁŻEŃSTW CHRZEŚĆ. — co stanowi zaledwie 10 procent liczby małżeństw z lutego b. r. Przyczyną tego był niewątpliwie przypadający na marzec okres **Wielkiego Postu.** Urodziło się żywo dzieci 282 (221), nieślubnych 40 (44), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 9 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 138 (114). W tym samym okresie czasu zmarło osób 206 (214). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 61 (84). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 44 i na nowotwory 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 160 (171).

ZNACZNA KRADZIEŻ. Przy ul. Rzeszowskiej 6 popełniono wczoraj między godz. 14, a 17 zuchwałą kradzież w mieszkaniu kupca krakowskiego, Juljusza Rosenberga. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania przy użyciu wytrychu i skradli garderobę i biżuterję wartości 1.000 zł. Bardzo energiczne poszukiwania prowadzi za sprawcami wydział śledczy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek 18 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

ZWIEDZANIE NAJSTARSZYCH BUDOWLI I ZABYTKÓW WAWELU, z omówieniem najdawniejszych dziejów Wawelu i Krakowa, odbędzie się we środę 17 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 na placu obok Katedry.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 16. V. „Pocałunek przed lustrem".
Środa 17. V. „Pocałunek przed lustrem".
Czwartek: „Pocałunek przed lustrem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Eskadra śmierci".
WANDA: Mężczyźni w jej życiu (Jean Crawford).
APOLLO: „Esktaza" (Hedy Kiesler).
SZTUKA: „W służbie śledczej" (Karen Morley).
UCIECHA: Pod Twą Obronę (M. Bogda i Brodzisz).
ADRIA: „Czemps" (Wallace Berry).
BAGATELA: „Nieznany śpiewak".
ATLANTIC. Dr. Jekkyl i Mr. Hyde.
SŁOŃCE: „Kabirja" (według powieści Gabrjela D. Annunzio).

GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO NA KRAKOWSKIEJ SCENIE, genjalnego artysty i reżysera scen polskich, rozpoczną się w niezadługim czasie. Mistrz Ludwik Solski wystąpi w swych niezrównanych kreacjach w „Skąpcu" Moliera i „Don Carlosie" Schillera.

Na Uniwersytecie Jag. zaczynają się wybory elektorów

Wybór rektora nastąpi 27-go b. m.

W dniu 27 b. m., to jest w następną sobotę w południe, **odbędzie się wybór rektora Un. Jagiellońskiego** na podstawie przepisów nowej ustawy o szkołach akademickich. **W tych dniach rozpoczynają się już wybory elektorów przez poszczególne rady wydziałowe Uniw. Jag.** Ilość elektorów zależna jest od liczebności danej rady, tak więc rady, liczące 3 do 10 członków wybierają **dwu** elektorów, 11 do 20 **trzech,** 21 do 35 **czterech,** powyżej 35 — **pięciu.** Rady wydziałowe na Uniwersytecie Jagiellońskim, wybierają **od trzech do pięciu delegatów.** Głosowanie jest tajne, bez dyskusji. Zgłaszane kandydatury na elektorów winny **nosić conajmniej trzy podpisy.** Wyborcy głosują na każdego kandydata osobną kartką, każdy jednak wyborca **oddaje o jedną kartkę mniej, niż wynosi liczba elektorów, mających być wybranymi przez daną radę wydziałową.** Są to zatem wybory proporcjonalne **dla zabezpieczenia interesów mniejszości.** W kołach uniwersyteckich zwracają uwagę, że przy tym systemie w pewnych okolicznościach możliwem jest, iż wyborca wybierze samego siebie elektorem, **wbrew całej radzie wydziałowej.** Po przeprowadzeniu wyboru dziekan ogłasza listę elektorów. Zbiorą się oni w dniu 27 bm. w sali senatu akademickiego dla dokonania wyboru rektora. W myśl ustawy termin wyborów nowego rektora wyznacza rektor urzędujący z reguły na drugą połowę maja. Dla ważności aktu wyborczego **konieczną jest obecność trzech czwartych elektorów,** przewodniczy rektor, lub prorektor, który jednak nie bierze udziału w głosowaniu. Odbywa się ono **kartkami, bez dyskusji.** Rozstrzyga zwykła większość obecnych, w razie jej braku następuje głosowanie drugie, względnie trzecie ściślejsze między dwoma, którzy uzyskali największą liczbę. **Wybory muszą być ukończone w ciągu jednego dnia.** Prorektorów wybierają uniwersytety **po zatwierdzeniu rektora przez Prezydenta Rzplitej.**

Zwraca uwagę niezmiernie skomplikowany charakter wyborów i specjalna dążność do zabezpieczenia prawa mniejszości, jak gdyby chodziło o akt polityczny, a wybory o charakterze czysto politycznym. Nie powinno to mieć miejsca w uczelni, gdzie przedewszystkiem względy naukowe muszą odgrywać rolę.

30-tu wieśniaków przed sądem w Krakowie.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie karnym sensacyjna rozprawa przeciwko 30-tu rolnikom wsi Przewóz, powiatu krakowskiego, oskarżonym **o grożenie urzędnikom i przeszkadzanie im w czynnościach urzędowych.** Tło sprawy jest następujące:

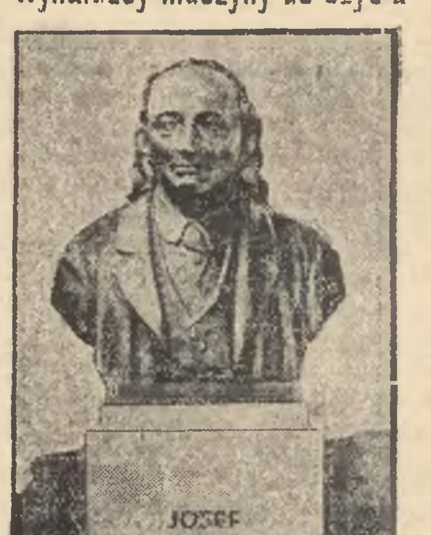
Decyzją p. wojewody krakowskiego rozwiązano w listopadzie ub. roku radę gminną w Przewozie, ustanawiając tymczasowym kierownikiem gminy p. Jakóba Piernika. Gdy 17-go grudnia kurator samorządowy pow. krakowskiego p. **Gxodam** wraz z posterunkowym **Korygą i J. Piernikiem** zamierzali odebrać urzędowanie od członków byłej rady gminnej — tłum wieśniaków zebrał się przed urzędem gminnym, wznosząc wrogie okrzyki i niedopuszczając przybyłych do wykonania ich czynności urzędowej. Dopiero gdy nadeszła policja w silniejszym składzie, oskarżeni ustąpili. — W dniu wczorajszym przesłuchano oskarżonych. Tłumaczyli się oni, że **nie grozili,** ani nie krzyczeli, a do urzędu gminnego przyszli, aby dowiedzieć się o sprawach gminnych. Zeznania świadka Gxodama obciążyły osk. b. wójta **Rybkę,** który nie chciał oddać urzędu desygnowanemu komisarzowi, Piernikowi. Zapytany jednak o to, czy poznaje tych, którzy krzyczeli, odparł, że nie. Również świadek Piernik nie umiał wskazać, kto z oskarżonych groził lub wymyślał. O godz. 4-tej rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Tajemnicza śmierć pod gruszą.

W dalszym ciągu procesu przeciw Andrzejowi **Sarnie,** oskarżonemu o morderstwo i nakłanianie do fałszywych zeznań, przesłuchano w dniu wczorajszym dalszych świadków. Na wstępie rozprawy prokurator **Boryczko** przedłożył Sądowi oskarżenie przeciwko **Michałowi Sarnie,** bratu oskarżonego, **o nakłanianie świadka Bączkówny do korzystnych dla oskarżonego zeznań.** Ponieważ Michał Sarna był w ub. piątek przesłuchiwany przed Sądem w Krakowie jako świadek zaprzysiężony, prokurator wniósł o **unieważnienie przysięgi.** Trybunał nie przychylił się do prośby prok. Boryczki, gdyż ustawa nie przewiduje takiego unieważnienia.

W dalszym ciągu świadkowie zeznawali naogół **niekorzystnie** dla oskarżonego, świadek Stasikowa mówiła, że oskarżony na weselu **był bardzo nieswój,** a gdy wieść o śmierci Cebulówny rozeszła się po wsi, choć opinja ogólna skłaniała do hipotezy samobójstwa, osk. Sarna **bezustanku usprawiedliwiał się, że on tego nie zrobił.** — Prawdopodobnie powołani zostaną nowi świadkowie.

Wynalazcy maszyny do szycia



wiedeńczykowi Józefowi Madersbergerowi wystawiono w Wiedniu pomnik.

Odczyty.

„O współczesnej kulturze artystycznej w Jugosławji" — odczyt prof. Un. Jag. Dra Vojeslava Mole, urządzony staraniem Tow. Miłośników Książki, odbędzie się w czwartek 18 b. m. o godz. 20, w czytelni Muzeum Przem., Smoleńsk 9 II. p. — Wstęp wolny.

„Polskie prawo karne na tle światopoglądu". Staraniem Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie, wygłosi powyższy odczyt prof. Un. Jag. Dr Wł. Wolter w czwartek 18 b. m. o godz. 18.30. w sali portretowej Sądu Apelacyjnego w Krakowie. — Wstęp wolny.

„Czy Słowacy mają historję" — pod tym tytułem wygłosi, staraniem Akad. Oddz. T-wa Słowiańskiego Dyr. dr. Jan Magiera odczyt, we wtorek 16 bm. o godz. 19-tej w sali przy ul. Gołębiej 20. I. p. — Wstęp wolny.

„Des inédits de Maurice Barrès" — odczyt prof. Ks. Pierre David odbędzie się we wtorek 16 bm. o godzinie 18-tej w sali IV-go Gimnazjum (Krupnicza 2, I. p.).

Wygrane pocieszenia.

Ciekawą inowacją, wprowadzoną w 27-mej Loterji Państwowej są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy?

Trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, jak się odbywa ciągnienie loterji. Z dwóch kół, z których w jednem znajdują się zwitki z numerami losów, a w drugiem zwitki z wygranemi, dwie dziewczynki-sierotki wyjmują równocześnie po jednym zwitku. Wyciągniętemu zwitkowi z numerem losu odpowiada zwitek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6.000 losów. Te losy wygrały i na tem właściwe ciągnienie pierwszej klasy jest zakończone. Otóż dla tych, co w tej klasie nie wygrali, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia" po 1.000 zł. każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnienia, wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwitki z numerami losów, czterdzieści zwitków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1.000 zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samem ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6.000, lecz powiększona jest do ilości 6.040.

Wygrane pocieszenia są także w V-tej klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 200 wygranych pocieszenia po 5.000 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. A zatem jest tu znowu ilość wygranych powiększona o 1.200, a wyciąga je się tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia to inowacja, o której z wielkim uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna. Jest to inowacja pierwszy raz wprowadzona do systemu loterji klasowej.

Pierwsza amerykańska dyplomatka.



Pani Ruth Bryan Owen została mianowana posłanką Stanów Zjednoczonych w Kopenhadze.

NEKROLOGJA.

Pogrzeb śp. Józefa Woźniaka.

Wczoraj w poniedziałek w godzinach popołudniowych odbył się z kaplicy cmentarnej pogrzeb ś. p. Józefa Woźniaka, funkcjonarjusza gminy m. Krakowa i długoletniego prezesa Stowarzyszenia niższych funkcjonarjuszy miejskich. Kondukt żałobny prowadził ks. prepozyt dr. **Moliński** w otoczeniu duchowieństwa. Nad grobem przemówił p. **Czajkowski,** który pożegnał Zmarłego imieniem Stowarzyszenia niższych funkcjonarjuszy miejskich, zaś imieniem Zw. Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych archidiecezji krakowskiej i Rady Okręg. Chrz. Związków Zawodowych dyr. Henryk **Pachoński,** który przedstawił społeczną działalność Zmarłego i podniósł wielkie Jego zasługi dla Stowarzyszenia, któremu przez 12 lat przewodniczył i dla jego członków. Ś. p. Woźniak nie tylko podniósł z upadku i rozwinął Stowarzyszenie, lecz zapewnił mu trwałe fundamenty i pełen rozwój. Wzniósł 3-piętrowy gmach na cele Towarzystwa i mieszkania członków, zorganizował orkiestrę pracowników miejskich i poczynił szerokie przygotowania do ufundowania stałej kolonji leczniczej dla dzieci funkcjonarjuszów miejskich. Śmierć przedwczesna przerwała tę bogatą i owocną działalność. — W pogrzebie wzięli udział: prezydent miasta dr. **Kaplicki,** wiceprezydent **Ostrowski,** b. prez. senator **Rolle,** b. wiceprezydenci: dr. **Wielgus** i dr. **Schneider,** liczne grono b. radnych miasta, naczelnicy wydziałów Magistratu, urzędnicy i funkcjonarjusze miejscy, oraz delegacje Stowarzyszeń katolickich ze sztandarami, wreszcie liczni mieszkańcy Krakowa.

Życie gospodarcze.

Najwyższa izba lekarska w obronie lekarzy-Polaków

Groźba zalewu żydowskiego.

Jak donosiliśmy, naczelna izba lekarska zwróciła się do senatów wyższych uczelni na terenie całej Rzplitej z **prośbą o nienostryfikowanie w ciągu kilku najbliższych lat zagranicznych dyplomów lekarskich.** Do kroku tego skłoniła izbę prośba górnośląskiej izby lekarskiej, która motywowała swój krok tem, że **żydzi studjujący na uniwersytetach niemieckich a zwłaszcza będący pochodzenia polskiego, zjeżdżają masowo do Polski i starają się o nostryfikacje zagranicznych dyplomów.** Napływ ten pogarsza materjalną sytuację stanu lekarskiego w Polsce, a sytuacja ta i tak już nie jest pomyślna. W ostatnich latach mury wyższych uczelni w Polsce opuszczało rocznie przeciętnie od **250—500 lekarzy łącznie z nostryfikantami,** których było kilkanaście procent. Jeżeliby ten napływ lekarzy został jeszcze spotęgowany rzeszą żydów z zagranicy, sytuacja lekarzy mieszkających i studjujących w Polsce byłaby wprost katastrofalna. Akcja Nacz. izby lekarskiej wywołała wśród żydów zrozumiałe niezadowolenie, pocieszają się oni jednak tem, że w sprawie tej najwyższą instancją są nie senaty akademickie ale departament służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, zaś przyjęcie przez senaty uchwały o zamknięciu nostryfikacji zależne jest od ministra oświaty.

Czy inkasenci są pracownikami umysłowymi?

Minister opieki społecznej ustalił następującą zasadę w sprawie zaliczenia inkasentów do kategorji pracowników umysłowych:

Za pracowników umysłowych w rozumieniu pkt. 6 art. 2 dekretu o umowie pracy pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r., oraz w myśl pkt. 6 art. 3 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r., należy uważać **tych inkasentów, którzy obliczają należności, wystawiają rachunki i inkasują należności, wystawiają pokwitowania i sporządzają wykazy dzielnicowe lub okresowe zainkasowanych należności,** oraz tych, którzy, chociaż otrzymują gotowe rachunki i kwity, jednak upoważnieni są przez pracodawców do **modyfikowania tych rachunków** i kwitów, do rozkładania należności na raty, oraz do układania się z dłużnikami co do spłaty należności.

Sowiety chcą opanować światowy rynek lniarski.

W ostatnich dniach podpisane zostały w Paryżu i Brukseli przez przedstawicieli sowieckich misyj gospodarczych **długoterminowe kontrakty na dostawę lnu rosyjskiego dla Belgji i Francji.** Olbrzymie te tranzakcje wyrażają się **cyfrą 5 milj. rubli.** Jednocześnie udała się specjalna delegacja rosyjskiego syndykatu eksportowego lnu **do Holandji,** gdzie podjęte zostały analogiczne pertraktacje w sprawie **dostaw lnu rosyjskiego na rynek holenderski.**

Ta aktywność Z. S. S. R. w zakresie lnu pozostaje **w związku z silną rozbudową sowieckiej polityki lnianej,** zmierzającej konsekwentnie do tego, by len rosyjski stał się na rynkach międzynarodowych dominującym czynnikiem, wpływającym w sposób decydujący na kształtowanie się cen tego surowca.

———o———

Pogłoski o dewaluacji florena holenderskiego.

Pogłoski o bliskiem porzuceniu parytetu złota przez dewizę holenderską powtarzają się perjodycznie od czasu zachwiania się funta szterlinga. Międzynarodowa spekulacja giełdowa liczy się z tą ewentualnością i gra na zniżkę florena. Wśród niektórych sfer gospodarczych Holandji panuje przekonanie, że zerwanie z parytetem złota i dewaluacja florena w ślad za funtem szterlingiem i dolarem amerykańskim przyniosłyby upragnione odprężenie na rynku gospodarczym przez zwyżkę cen wewnętrznych. Wydaje się jednak, że odpowiedzialne czynniki holenderskie nie powezmą żadnej decyzji w sensie obniżenia kursu waluty, dopóki nie będą znane rezultaty eksperymentu amerykańskiego. Zależnie od tego, czy dewaluacja dolara sprawdzi lub nie nadzieje rządu amerykańskiego, wzmocni się stanowisko już to obrońców parytetu złota już też zwolenników dewaluacji florena. Jak dotąd, sytuacja holenderskiego banku emisyjnego nie budzi obaw i politykę dewaluacji nie czyni konieczną. Zarówno prezes Banku Niderlandzkiego dr. Trip jak i członkowie rządu oświadczyli kilkakrotnie, że nie zamierzają pójść w ślady Anglji i Ameryki i nadal prowadzić będą politykę obrony parytetu złota. Prasa naogół stoi na tem samem stanowisku i przestrzega przed ryzykownemi eksperymentami.

Lekkie ożywienie gospodarcze w Stanach.

SYTUACJA NA GIEŁDACH ŚWIATOWYCH BEZ ZMIAN.

Sytuacja na światowych giełdach papierów wartościowych w tygodniu ubiegłym zasadniczej zmianie nie uległa.

Na giełdzie nowojorskiej panował nadal nastrój mocny, do czego przyczyniły się trwające wciąż jeszcze znaczne wahania kursu dolara, jakoteż pomyślny rozwój sytuacji gospodarczej Stanów. **Stan zatrudnienia w całym szeregu gałęzi przemysłowych podniósł się** w pierwszych dniach maja w stosunku do końca marca o 2 do 4%, wiele firm podniosło płace o 5 do 12%, udzielając w ten sposób **czynnego poparcia programowi Roosevelta w kierunku „nakręcenia konjunktury“.** Czołowi przedstawiciele życia gospodarczego i znani ekonomiści amerykańscy **uważają politykę Roosevelta za korzystną dla Stanów** i sądzą, że odtąd sytuacja gospodarcza będzie się stale poprawiać. Pewne **zaniepokojenie** w sferach giełdowych wywołały tylko opinje niektórych ekonomistów, którzy uważają, że państwa europejskie, które zdołały jeszcze dotychczas utrzymać goldstandard, zmuszone będą w niedługim czasie porzucić parytet złota a w związku z tem konkurencyjność przemysłu i rolnictwa amerykańskiego znacznie się zmniejszy, co pogorszy znowu sytuację gospodarczą kraju. **Pożyczki polskie** miały naogół **usposobienie słabsze.** W dniu 12 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 6 bm.): 8% Poż. Dillona 65.12 i pół (64.00), 7% Poż. Stab. 54.00 (58.00), 6% Poż. Dol. 56.00 (57.00), 7% Poż. Śląska 40.00 (44.00), 7% Poż. m. Warszawy 37.75 (39.00).

Giełda londyńska wykazywała naogół tendencją mocną, co tłumaczy się pomyślnemi wiadomościami z poszczególnych branż przemysłowych oraz stanowczą polityką rządu w stosunku do Niemiec. **Na giełdzie paryskiej** panował nastrój niejednolity, zależnie od zwyżki lub zniżki dolara i tendencji na londyńskim rynku metali. Na spadek kursu dolara i cen metali reagowała giełda paryska zniżką. Obroty **na giełdzie amsterdamskiej** były małe. Nieco większe ożywienie wywołały przejściowe wiadomości, jakoby Roosevelt był skłonny do udzielenia moratorjum dla długów wojennych. **Giełda berlińska** miała przeważnie usposobienie słabe, a również kursy na giełdzie wiedeńskiej kształtowały się naogół zniżkowo.

Obroty na **warszawskiej giełdzie** akcyj były małe, tendencja słaba. W dziale papierów państwowych **zniżkowały pożyczki dolarowe.**

Dolary wykazywały w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu większe wahania. Płacono za nie w obrotach prywatnych 7.35 — 7.53 — 7.48 do 7.52 — 7.49 — 7.54 i wreszcie 7.56. Czeki New-York podniosły się w środku tygodnia z 7.33 na 7.70 i spadły w końcu do 7.62, a kabel notowano 7.35 — 7.55 — 7.75 — 7.60 — 7.57 — 7.63.

Z dewiz europejskich ulegały większym wahaniom Londyn, Amsterdam i Zurych. Dewizy Berlin lekko zniżkowały.

Za dolary złote płacono prywatnie 9.37 — 9.31 — 9.33 zł.

Podział administracyjny województwa krakowskiego

18 POWIATÓW — 53 GMIN MIEJSKICH I 1859 WIEJSKICH.

Jak podzielone jest województwo krakowskie pod względem administracyjnym? Po przeprowadzonych w ostatnich latach reformach i zmianach terytorjalnych powiatów, podział ostateczny przedstawia się następująco:

Województwo liczy ogółem 18 powiatów, w tej liczbie miasto Kraków, stanowiące samoistny powiat miejski. **Na terenie województwa znajduje się 53 gmin miejskich i 1859 wiejskich.** Cyfrowo stosunek dla miast i miasteczek w porównaniu z gminami wiejskiemi wypada niekorzystnie. W województwie warszawskiem n. p. na 1302 gmin wiejskich przypada 228 miast. Pochodzi to jednak stąd, że w Małopolsce istnieją gminy jednostkowe, małe terytorjalnie w przeciwstawieniu do gmin zbiorowych b. Kongresówki, obejmujących szereg osiedli.

Na terenie **powiatu bialskiego** znajdują się następujące gminy miejskie: Biała, Kęty, Oświęcim, Wilamowice, oraz 54 gmin wiejskich. W powiecie **bocheńskim** są 4 gminy miejskie, t. j. Bochnia, Niepołomice, Ujście Solne i Wiśnicz Nowy, oraz 134 gmin wiejskich. Powiat **brzeski** liczy 2 gminy miejskie: Brzesko i Wojnicz, oraz 108 gmin wiejskich. Powiat **chrzanowski:** 5 gmin miejskich: Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Szczakowa i Trzebinia, oraz 75 gmin wiejskich. Powiat **dąbrowski:** miasta Dąbrowa i Żabno oraz 96 wsi. Powiat **gorlicki:** miasta Biecz i Gorlice i 114 gmin wiejskich. Powiat **jasielski:** miasta Brzostek i Jasło, oraz 143 gmin wiejskich. Powiat **krakowski:** miasta Skawina i Wieliczka i 205 gmin wiejskich. W powiecie **limanowskim** jest jedna gmina miejska, m. Limanowa i 87 gmin wiejskich. W powiecie **mieleckim** 2 gminy miejskie: Mielec i Radomyśl Wielki oraz 95 gmin wiejskich. Powiat **myślenicki:** 3 gminy miejskie: Dobczyce, Jordanów i Myślenice oraz 94 wiejskich. Powiat **nowosądecki** liczy 6 gmin miejskich: Grybów, Krynica-Zdrój, Nowy Sącz, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz i 186 gmin wiejskich. W powiecie **nowotarskim** są 3 gminy miejskie: Czarny Dunajec, Nowy Targ, Zakopane i 100 gmin wiejskich: W pow. **ropczyckim** 4 miejskie: Dębica, Pilzno, Ropczyce, Sędziszów i 102 wiejskich. W **tarnowskim** 3 miejskie gminy: Ciężkowice, Tarnów, Tuchów i 93 wiejskich. W **wadowickim** 6 miejskich: Andrychów, Kalwarja, Lanckorona, Maków Podhalański, Wadowice, Zator i 106 wiejskich, wreszcie w powiecie **żywieckim** 2 gminy miejskie, t. j. Sucha i Żywiec oraz 67 wiejskich.

Dolar nadal zwyżkuje.

Kurs dolara na rynkach europejskich wskazywał w poniedziałek w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. Giełda londyńska notowała dolara w stosunku do funta angielskiego po 3.94 i 3/4.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Giełda bez transakcyj. Poza giełdą waluty: dolar 7.50, 7.60. Londyn 29.90, 30.25; Szwajcarja 172.20, 172.50; Berlin 208½, 209½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Holandja 358.75, 358.70, 359.63, 357.83; Londyn 30.30, 30.45, 30.15; N. Jork 7.68, 7.72, 7.64; N. Jork telegr. 7.70, 7.74, 7.66; Oslo 154.24, 155, 153.50; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82; Włochy 46.55, 46.78, 46.32; **Berlin pryw. 208.75.** Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70, 71; Lilpop 10½, 10¾; Starachowice 8.50; Tend. mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37¾, 4% inwest. 101¼, 101½; 5% konwersyjna 43½; 4% dolarowa 48½; 7% stabilizacyjna 49¼, 49⅜, 49.38. LZ. BGK. bez zmian. Pożyczki przeważnie mocniejsze, listy przew. utrz.

Dolar [illegible]yw **w Warszawie z godz. 12.30** — 7.56 — 7.[illegible]

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 57¼, dillonowska 66½, stabilizacyjna 56½, warszawska 38.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.38, Londyn 17.56 i pół, N. Jork 4.46, Belgja 72.10, Włochy 26.90, Hiszpanja 44.20, Holandja 208.20, Berlin 121, Wiedeń 73.15, noty 57, Sztokholm 90.20, Oslo 89.25, Kopenhaga 78.25, Praga 15.42, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.75.

Radjo.

GDZIE RADJO JEST NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE.

Union Internationale de Radiodiffusion w Genewie wydaje corocznie w końcu kwietnia mapę, na której uwidoczniony jest przyrost lub ubytek liczby aparatów radjoodbiorczych w rozmaitych krajach. Tegoroczne zestawienie dowodzi, że pomimo kryzysu naogół liczba radjoamatorów i aparatów nie uległa wielkim zmianom. Na ogólną liczbę 40 miljonów radjoabonentów rozsianych na całym świecie, przypada 17 miljonów na Stany Zjednoczone; na każde 1000 mieszkańców przypada tam 138 aparatów.

Prześcignęła U. S. A. tylko Danja, gdzie na każde 1000 mieszkańców przypada 140 aparatów; pozatem w Europie Anglja może się pochwalić ilością 117 aparatów na 1000 mieszkańców, Szwecja — 98 na 1000, Austrja — 73 na 1000, Holandja — 68 na 1000, Niemcy — 66 na 1000, kolejno zaś idą: Szwajcarja, Islandja, Norwegja, Belgja itd.

Poza Europą posiadają większą ilość aparatów i abonentów: Kuba (75 aparatów na 1000 mieszkańców), Kanada (66 na 1000), Australja (63 na 1000), Nowa Zelandja (58 na 1000).

Jeśli przypuścimy, że z każdego radjoaparatu korzystają przeciętnie cztery osoby, otrzymamy cyfrę 160 miljonów słuchaczy, korzystających z 40 miljonów radjoaparatów.

Programy stacyj radiowych.

Środa, 17 maja 1933.

Kraków, (312.8 m.) G: 11.40 Przegl. prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Transmisje z Warsz.; 15.30 Kronika harcerska: 15.35 Program dla dzieci z Warsz.; 16.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 16.20 Płyty; 16.40 Odczyt z Warsz.; 17.00 Płyty; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dzień nast.; 18.00 Recital skrzypcowy z Warsz.; W przerwie krak. wiadom. bież.; 18.50 Świetlica strzelecka; 19.05 Rozmaitości; 19.20 Transmisja z Warsz.; 20.00 Transmisja z Wiednia; 22.00 Feljeton z Warsz.; 22.15 Płyty; 22.35 Odczyt w języku esperanckim; 22.55 Kom. meteor. i polic. z Warsz.; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, (380.7 m.) G: 15.25 Lw. Giełda Zbożowa; 15.30 Kącik harcerski; 16.00 Koncert fortepianowy 11-letniego Zbyszka Szymonowicza; 18.50 „Gdybym wygrał miljon...“; 22.35 „Nowości esperanckie“.

Warszawa, (1411.8 m.) G: 11.40 Przegl. Pras.; 11.50 Kom. Meteor.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. P. I. M-a; 15.10 Kom. Instytutu Eksport.; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.35 Program dla dzieci; 16.00 Płyty; 16.40 „Nowe Indje“; 17.00 Płyty; 17.40 „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów“; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Recital skrzypcowy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.20 Recytacje z Norwida; 19.35 Pras. Dz. Radj.; 19.45 Odczyt „O Requiem“ Brahmsa; 20.00 Transmisja z Wiednia. „Requiem“ J. Brahmsa“; 22.00 „Na widnokręgu“, 22.15 Muzyka tan.; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m.) G: 18.50 Z. Kossak-Szczucka: „Z Ziemi Świętej“; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Czy Niemcy będą płacić długi prywatne?

Berlin. (PAT). Hugenbergowski „Montag" pisze: Oświadczenie dra **Schachta** wobec prasy amerykańskiej stwierdza, że ani w Waszyngtonie, ani w N. Jorku nie doszło podczas ostatnich rokowań do porozumienia w sprawie spłat prywatnych długów niemieckich zagranicą. Sytuacja jest jasna: **Niemcy chcą płacić, ale nie mają na to dewiz.** Bilans handlu zagranicznego w ostatnich miesiącach jest wysoce wymowny. W tym roku Niemcy nie będą mogły dostarczyć niezbędnej dla zagranicznych spłat ilości dewiz, zaś wierzyciele zagraniczni wziąć muszą pod uwagę zarządzenia handlowe i polityczne, wymierzone przeciwko Niemcom i zwrócić się w tej sprawie do swoich własnych rządów, które ze swej strony uczyniły wszystko (?) aby podważyć (?) zdolność płatniczą Niemiec. Według informacyj „Montag" **dr. Schacht zaprosił na 25 maja do Berlina bankierów zagranicznych,** delegowanych przez posiadaczy niemieckich bonów obligacyjnych.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH W AMERYCE.

Nowy Jork, 15 maja. Amerykańska Liga Ochrony Praw ludności żydowskiej w porozumieniu z podobnemi organizacjami w różnych częściach świata proklamowała **zaostrzenie bojkotu gospodarczego Niemiec.** Program **przewiduje bojkot wszelkich produktów niemieckich oraz** zakaz posługiwania się niemieckimi środkami komunikacyjnymi a przedewszystkiem okrętami.

Tajemnica śmierci Oberfohrena.

Kopenhaga, 15 maja. Wedle prasy duńskiej, dawny przywódca frakcji niemiecko-narodowej dr. Oberfohren, który w ubiegłą niedziele miał popełnić samobójstwo, zginał nie z własnej ręki, lecz **został zamordowany przez hitlerowców, ponieważ posiadał papiery kompromitujące ruch hitlerowski i zamierzał dokumenty te opublikować w prasie zagranicznej.**

Dollfuss pojedzie do Rzymu.

Wiedeń, 15 maja. „Wiener Sonn- und Montagszeitung" dowiaduje się, że podczas Zielonych Świąt **kanclerz Dollfuss zamierza wyjechać do Rzymu, gdzie osobiście podpisze konkordat Austrji z Watykanem.** Dziennik dodaje, że o tej samej porze ma być obecny w Rzymie Hitler, wobec czego nie jest wykluczone, iż **dojdzie tam do spotkania Dollfussa z Hitlerem.**

—§—

Miedz. konferencja wydawców w Rydze.

Haga, 15. 5. (PAT). Zakończyła obrady konferencja międzynarodowa przedstawicieli związku wydawców. Konferencja osiągnęła całkowite porozumienie co do wszystkich punktów porządku dziennego. Na wniosek przedstawiciela Polskiego Związku Wydawców postanowiono wnieść na porządek dzienny konferencji prasowej w Madrycie sprawę prawnego załatwienia **kwestji prostowania fałszywych informacyj.**

Po zamknięciu prac konferencji uczestnicy wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć. Na bankiecie przedstawiciel Polskiego Związku Wydawców p. **Kauzik** wygłosił przemówienie na temat stosunków polsko-holenderskich, podkreślając znaczenie dla tych stosunków polskiego wybrzeża morskiego i portów Gdyni i Gdańska.

—§—

Japończycy idą naprzód.

Londyn, 15 maja. Podczas przekraczania rzeki Luan wojska japońskie poniosły bardzo dotkliwe straty. Przednie straże japońskie dotarły już pod Tangszan, położony w sąsiedztwie wielkich kopalń brytyjskich w Kailan. Japończycy oświadczyli, że **posuną się przynajmniej pod Tangszau, leżące w odległości 10 mil na wschód od Pekinu.**

—oo—

BÓJKI BAND MACEDOŃSKICH.

Sofia, 15 maja. Na szosie między Sofia a Berkowicą doszło ubiegłej nocy do ostrej strzelaniny między dwoma autami. Auto wiozące członków partji Protogerowa zaatakowane zostało przez osobników prawdopodobnie zwolenników Michajlowa, jadących w drugiem aucie. W toku bójki **dwóch zwolenników Protogerowa zostało zabitych, reszcie zaś udało się schronić w przydrożnym lesie.** Czy przeciwnicy mieli również ofiary, nie zostało stwierdzone, gdyż zbiegli w aucie bez śladu.

ŚNIEG W KARKONOSZACH.

Praga, 15 maja. Od niedzieli wieczora padła w Karkonoszach gęsty śnieg. Na wyżynach warstwa śniegu dochodzi do 30 cm.

Teoretyczne dyskusje w Genewie

nad faktyczną wojną Boliwji z Paragwajem.

Genewa, 15 maja. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem delegata włoskiego hr. Piola**Casolliego** na sesję nadzwyczajną, celem podjęcia obrad nad nową sytuacją w konflikcie paragwajsko-boliwijskim, jaka powstała po wypowiedzeniu Boliwji przez Paragwaj, wojny. Obrady budzą powszechne zainteresowanie ze względu na fakt, że **jest to pierwszy wypadek, iż 2 członków Ligi Narodów znalazło się w formalnym i faktycznym stanie wojennym.** Przewodniczący po krótkiem przemówieniu udzielił głosu delegatom obu wrogich państw. Delegat paragwajski oświadczył, że **rząd jego zmuszony był do wypowiedzenia wojny,** ponieważ Boliwja stale odrzucała wszelkie wysiłki pośrednictwa państw sąsiednich, wskutek czego **państwa te wycofały się z tej tak pożądanej akcji.** Paragwajowi nie pozostało wskutek tego nic innego, jak wypowiedzieć Boliwji wojnę, aby w ten sposób doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji. Rada Ligi Narodów zawsze jeszcze ma możność zażądać od Boliwji jasnego oświadczenia, czy skłonna jest do zażegnania zatargu na drodze pokojowej.

Delegat Boliwji oświadczył, że **rząd boliwijski zmuszony był do odrzucania pośrednictwa ponieważ propozycje państw neutralnych zmierzały do utrwalenia obecnego stanu na korzyść Paragwaju.** Paragwaj wypowiadając Boliwji wojnę **dopuścił się bezprawia,** ponieważ nie zwrócił się przedtem do Ligi Narodów. Po wysłuchaniu stron Rada Ligi poleciła istniejącej już dla tej sprawy komisji zbadanie sytuacji i przedłożenie Radzie odpowiedniego sprawozdania. Termin następnego posiedzenia nie został (!) ustalony.

Czy skargi Polaków są pilne?

Sekretarjat Ligi jeszcze się namyśla.

Warszawa, 15. 5. (Telef. wł.) Z Genewy donoszą, że **porządek dzienny 72-ej sesji Rady Ligi nie zawiera trzech skarg związku Polaków w Niemczech,** które, jak donosiła prasa, wpłynęły do Sekretarjatu Ligi Narodów przed kilku tygodniami. Na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi umieszczono natomiast **trzy drobne osobiste skargi obywateli polskich narodowości niemieckiej** z Górnego Śląska, które były już na porządku dziennym obrad Rady Ligi parokrotnie i obecnie ich strona prawna rozpatrywaa jest przez **specjalny komitet prawników,** a to z powodu ekscepcji, zgłoszonej przez delegację polską. Jak wiadomo, sprawy poruszone w tych trzech skargach znajdują się obecnie przed polskiemi instancjami sądowemi, którym z prawa podlegają. **Skargi Zw. Polaków w Niemczech dotyczą zagadnień daleko większej wagi.** Ludność polska w Niemczech skarży się na brak bezpieczeństwa, na napady najrozmaitszych bojówek partyjnych, na zakaz odbywania zebrań, wydany przez prezydenta Lukaschka i t. d. Jak słychać, zastanawia się obecnie Sekretarjat Ligi Narodów nad tem, czy skargi te uznać za nagłe i wprowadzić je na porządek dzienny obrad najbliższej Rady Ligi Narodów. Należy sądzić, iż **doniosłość poruszonych w skargach Związku Polaków zagadnień skłoni czynniki genewskie do zastosowania procedury pilnej w stosunku do zażaleń Polaków obywateli niemieckich.**

10 lipca nowa rozprawa apelacyjna

przeciw byłym więźniom brzeskim.

Warszawa, 15. 5. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym wyznaczona została ponowna rozprawa apelacyjna w procesie b. więźniów brzeskich. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w dn. 10 lipca. Trybunał stanowią: przewodniczący sędzia Zaborowski, referent sędzia Jaworowski, członek kompletu sądzącego sędzia Kamień-Obrodzki.

—o—

P. SIEDLECKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 15. 5. (Telef. wł.) Dziś rano przybył do Prezydjum Rady Ministrów nowomianowany podsekretarz stanu p. Siedlecki i po odbyciu dłuższej konferencji z dotychczasowym podsekretarzem stanu Nakoniecznikowem-Klukowskim, obecnie ministrem rolnictwa, przejął z jego rąk urzędowanie.

W KWIETNIU 15,5 MILJ. DEFICYTU.

Ministerstwo Skarbu opracowało zestawienie wydatków i wpływów budżetowych za pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego 1933/34. W miesiącu kwietniu nadwyżka wydatków nad dochodami **wynosi 15 i pół miljona zł.,** co w porównaniu z miesiącami ubiegłemi oznacza zmniejszenie się deficytu budżetowego.

Morderstwo polityczne pod Brzozowem.

Sanok, 15. 5. (Telef. wł.) Wczoraj w niedzielę w Brzozowie odbył się wiec B. B., zaś w miejscowościach Dybnia i Grabownica pod **Brzozowem** odbyły się **wiece Stronnictwa Narodowego,** na których przemawiali pos. **Rymar,** sekretarz Stronnictwa Narodowego major rezerwy **Owoc,** oraz magister **Chudzik.** Po wiecu wrócili oni do Brzozowa i wieczór spędzili na plebanji u księdza **Dutkiewicza.** Po kolacji Chudzik i Owoc w towarzystwie rejenta wyszli z plebanji a na plebanji został pos. **Rymar** na pogawędce z ks. **Dutkiewiczem.** Nagle usłyszeli strzały i krzyk: **„Ratunku, księdza".** Gdy wybiegli na ulicę znaleźli Chudzika i Owoca, leżących na ziemi i broczących krwią. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że **Chudzik jest już martwy z postrzału śrutem w tył głowy w móżdżek.** Owoca zaś ciężko rannego odniesiono na plebanję. Znaleziono u niego **21 postrzałów śrutem w płuca i opłucną, krwawiącego bardzo silnie.** Owoca odwieziono do szpitala w Sanoku. Władze podjęły dochodzenia, jednak **do dziś do południa sprawców, czy sprawcy napadu nie wykryto.**

Obniżka taryfy pocztowej.

Warszawa, 15. 5. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów zgodziło się **na obniżenie od 1 czerwca niektórych stawek taryfy.** Dotychczas opłata za listy krajowe do 25 gramów wynosi 30 gr., a za listy od 25 gramów do 250 — 60 groszy. Obecnie taryfa pocztowa wprowadza opłatę pośrednią. **Mianowicie za listy od 25 do 100 gramów płacić się będzie 45 groszy.**

Nadto będzie zniżona **opłata za doręczania paczek pocztowych o 10 groszy na stawce.** Będą zniżone o 10 groszy opłaty, oparte na poleceniu listów, naprzykład opłaty zwrotne, poświadczenia nadania itd.

—§—

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym ogłoszona została i weszła w życie **nowela do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej,** która zaostrza kary za uchylanie się od powinności wojskowej. Za niezgłoszenie się do rejestracji grozi kara do 3 miesięcy lub grzywna do 3.000 zł.

ECHA WIZYTY MISJI SOWIECKIEJ W POLSCE.

Moskwa. PAT. Sowiecka delegacja gospodarcza z zastępcą komisarza handlu zagranicznego Bojewem na czele powróciła dziś z Polski do Moskwy, witana na dworcu przez przedstawicieli polskiego, Sowpoltorgu i korespondenta P. A. T-nej. **Cała prasa zamieszcza obszerne sprawozdania z ostatnich dni pobytu delegacji w Polsce.**

„Izwestja" doniesienia swe zaopatruje tytułem: **„Wzmocnienie polsko-sowieckich stosunków gospodarczych".** Wszystkie dzienniki drukują streszczenie przemówienia min. Zarzyckiego i komisarza **Bojewa na bankiecie pożegnalnym.**

WYPADEK AKTORA FILMOWEGO.

Poznań. (PAT.). „Kurjer Poznański" donosi, że w sobotę wieczór na szosie w pobliżu Murowanej Gośliny samochód, którym jechał znany artysta filmowy **Harry Cort,** wpadł na drzewo. Cort został raniony odłamkami szkła i po opatrunku w stanie niebudzącym obaw przewieziony został do szpitala w Poznaniu.

Major Karpiński poleci z Londynu.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.). Major Karpiński już wkrótce rozpocznie raid na trasie Londyn—Australja, by pobić rekord ustanowiony przez pilota australijskiego Smitha, który przebył powyższą drogę w ciągu 8 dni i 20 godzin. **Do Londynu, skąd rozpocznie swój lot, udaje się major Karpiński w najbliższych dniach.** Przez Europę lotnik polski poleci inną drogą niż piloci angielscy. Piloci angielscy lecieli z Londynu przez Szwajcarję i Włochy na Aleppo i stamtąd do Indyj. **Major Karpiński przeleci trasą północną przez Warszawę i Stambuł na samolocie polskim Lublin R. 23. Szybkość przeciętna samolotu wynosi na godzinę 220 km.** Przygotowania do tego lotu są już na ukończeniu.

AWJONETKA SPADŁA KOLO TARNOWA.

Tarnów, 15. 5. (PAT.) Wczoraj popołudniu w Dąbrówce Tuchowskiej koło Tarnowa w czasie lotu propagandowego spadł **samolot Aeroklubu krakowskiego Nr. SPAER.** Przyczyną katastrofy był defekt silnika. Podwozie aparatu zostało zniszczone. Piloci Cesarczyk i Dusik odnieśli stosunkowo niezbyt ciężkie obrażenia ciała.

GODZINĘ LATAŁ NA PLECACH.

Rzym. **PAT.** Lotnik włoski por. Boscola na aparacie Breda 19 dokonał lotu na plecach, który trwał jedną godzinę 5 minut i 51 sekund. Por. Boscola pobił więc wszystkie dotychczasowe rekordy. Lot był kontrolowany przez specjalnych komisarzy aeroklubu. Po zakończeniu lotu poddano porucznika Boscolę oględzinom lekarskim i stwierdzono, że organizm jego pomimo nienormalnej pozycji, w jakiej się pilot znajdował przeszło godzinę, nie wykazywał żadnych specjalnych zaburzeń poza nieco przyspieszonem tętnem.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 110

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

— Niech pani nic nie zgaduje! — prosił ksiądz, przykuwając ją wymownem spojrzeniem. — Pani już wie, że ja o tem teraz mówić nie będę. Przyjdzie czas na to, że wspólnie o wszystkiem pogawędzimy.

— Więc ksiądz misjonarz się zgodzi, abyśmy razem udali się do tego starca?

— No, inaczej tego nie da się zrobić. Teraz go tu niema. On aż do późnej jesieni będzie pracował w lesie.

— W takim razie ksiądz dobrodziej zechce nas do niego zaprowadzić? — mówił pan Bieżyński.

— A no, musimy się wybrać do niego jutro z samego rana, bo to kawałek drogi. Dziś już za późno.

Na tem skończyła się ta rozmowa. Pani Wrażewska dziękowała księdzu najserdeczniejszemi słowy za ofiarowana tak wielką usługe.

Tymczasem pozostawało jeszcze sporo czasu do wieczora; więc pan Bieżyński wyraził chęć zwiedzenia przytułku. Ucieszyło to księdza niezmiernie, rad był bowiem pokazać gościom teren swej pracy umiłowanej.

Przywołano Mirka, który na cały czas tej rozmowy pozostał na dworze, i udali się wszyscy w głąb budynku.

Kierownik zakładu z dumą pokazywał wyniki swej pracy, wspominając nieco o życiu, które mu upływało na działalności społecznej i poświęcaniu się drugim. Ze słów jego przebijała szlachetność i wielka miłość bliźniego.

Zwiedzając przytułek, Mirek zobaczył po raz pierwszy w życiu ogrom ludzkiej niedoli, o jakiej istnieniu nie miał wyobrażenia. Pojął wtedy, że tylko takie bezmiernie dobre serce, jakie posiadał ten ksiądz, mogło osłodzić, a nawet umilić smutne życie tych nieszczęśliwych istot, przez los tak bardzo upośledzonych.

XVII.

Nieokiełzany żywioł.

Nazajutrz od wczesnego ranka słońce przypiekało dokuczliwie, zapowiadając dzień upalny. Okolica południowych Tatr łaknęła deszczu, który jej od szeregu dni nie nawiedzał. Rozgrzane skały wyparowywały resztę wilgoci ze swych szczelin i wgłębień; rośliny wysychały od spiekoty; nawet potoki leniwiej toczyły uszczuplone wody, a pomniejsze stawy malały, obnażając wokoło brzegów rdzawe kamienie. Żaden obłoczek, żadna chmurka nie mąciła ziejącego żarem błękitu.

Nasza gromadka turystów, powiększona o osobę księdza, znaczną część drogi odbywała lasem i to ją chroniło od skwaru, który niemożebnym byłby do zniesienia, gdyby wypadło iść skalistą okolicą, pozbawioną cienia.

Pan Bieżyński gawędził z księdzem o dalekich podróżach, a Mirek i jego matka szli obok siebie w milczeniu.

Pani Wrażewska myślała ciągle o gnębiącej ją od tylu lat zagadce, która dzisiaj nareszcie miała się wynurzyć z ukrycia i zapomnienia; rozważała zawczasu, w jaki sposób postąpić jej wypadnie, jeśli nie uda się wydobyć ze starca oczekiwanego wyznania. To jedno tylko wiedziała, że, mając już jakieś dowody jego w tej sprawie udziału, nie spocznie, póki nie dotrze do źródła prawdy.

Mirek tymczasem, czując, że się już zbliżają do celu wyprawy, przypominał sobie ową godzinę nocy, spędzoną w budzie tajemniczego odludka, i nie bez odrazy myślał o chwili, w której znowu spojrzy w jego szpetne oblicze. Wspomnienie o nim łączyło się w jego umyśle z historją zniknięcia ojca. Któż wie, jaką on w niej odegrał rolę?

Czas upływał na maszerowaniu szybkim krokiem po równym, lesistym terenie. Koło południa żar słońca przekradał się przez gałęzie świerków, powodując i w lesie duszność niebywałą. Żadna gałązka nie drgnęła na drzewie; żaden ptak się nie odezwał. Cała natura jakby zmartwiała ze znużenia w oczekiwaniu, aż jej niebiosa ześlą zbawienną kąpiel.

— Będzie dziś burza — odezwał się ksiądz.

— Kiedy niebo takie pogodne! — zaprotestował Mirek.

— Ale niewiadomo, czy gdzie na skłonie widnokręgu nie gromadzą się już chmury.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	. .	20 gr.
Nadesłane „ „ „	. .	50 „
Komunikaty po kronice „ „	.	60 „
„ na 1-szej „ „	. .	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Farka.